Z-775/62 Kom. Wojew. Regionalny N.5/62

CENA 50 GR
WYD AB

KURIER szczeciński

RSW PRASA

Poniedziałek, 14.V.62 r.
ROK XVIII Nr 111 (5531)

Dziś rano członkowie sekty — DARUL ISLAM dokonali zamachu na prezydenta Sukarno

Próba nie powiodła się — bezpośredni sprawca aresztowany

DJAKARTA PAP. Dziś, w godzinach rannych członkowie reakcyjnej sekty muzułmańskiej Darul Islam dokonali próby zamachu na prezydenta Indonezji Sukarno. Zamach zorganizowany został podczas udziału prezydenta Sukarno w uroczystościach religijnych. Policja aresztowała uczestnika spisku, który oddał kilka strzałów do prezydenta. Radio Djakarta podało, iż 5 osób zostało lekko rannych.

W CIĄGU kilku ostatnich lat reakcyjne koła indonezyjskie już kilkakrotnie dokonały nieudanych zamachów na 60-letniego prezydenta Sukarno. Ostatnio dokonano próby zamordowania prezydenta Indonezji w styczniu podczas zwiedzania miasta Nocassar (południowy Celebes) kiedy rzucono niedaleko jego samochodu granat, który eksplodował w odległości około 80 metrów.

W LISTOPADZIE 1957 roku terroryści z sekty Darul Islam rzucili w stronę Sukarno granat, podczas jego pobytu w miejscowości Tjikini, w pobliżu Djakarty. Prezydent otoczony był wtedy gromadą dzieci, z których wiele zostało zabitych.

9 marca 1960 roku pilot indonezyjskich wojsk lotniczych ostrzelał z samolotu pałac prezydencki w Djakarcie.

TELEGRAM Z KREMLA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie

DRODZY TOWARZYSZE!

PRZYJMIJCIE moje głębokie podziękowania za ciepłe, przyjacielskie pozdrowienia i życzenia przesłane przez Was z okazji moich urodzin.

Proszę przekazać mieszkańcom miasta Szczecina i całego województwa szczecińskiego braterskie pozdrowienia. Życzę Wam, drodzy Towarzysze, wielkich sukcesów w pracy i życiu osobistym.

N. CHRUSZCZOW
MOSKWA, 10.V.1962 r.

Przygotowania USA do interwencji w Laosie

NOWY JORK PAP. Po odbytej w sobotę drugiej naradzie z przywódcami politycznymi i wojskowymi, prezydent Kennedy polecił rozpocząć przygotowania na ziemi, w powietrzu i na morzu do ewentualnej amerykańskiej interwencji zbrojnej w Azji południowo-wschodniej na wypadek, gdyby sytuacja na tym obszarze uległa dalszemu pogorszeniu.

Agencja Reutera podała w niedzielę, że urzędnicy waszyngtońscy potwierdzili, iż specjalna eskadra VII floty amerykańskiej z dużą liczbą żołnierzy piechoty morskiej, lotniskowcem i samolotami opuściła bazę morską Subic Point na Filipinach i odpłynęła w kierunku Zatoki Syjamskiej.

Z pobytu Salingera w Moskwie

MOSKWA PAP. W niedzielę, 13 maja, bawiący w Moskwie rzecznik prasowy prezydenta Kennedy'ego Pierre Salinger zwiedził Kreml, oraz mieszkanie i gabinet W. I. Lenina. P. Salingerowi towarzyszyli dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Po Zielińskich z Wrocławia — Domańscy z Poznania

POZNAŃ PAP. Za przykładem Zielińskich z Wrocławia, którzy postanowili wspólnie ufundować nagrodę dla dzielnie spisującego się debiutanta kolarskiego Wyścigu Pokoju Rajmunda Zielińskiego, poszli poznańscy Domańscy. Postanowili oni wyróżnić nagrodą drugiego z kolei debiutanta wyścigu Kazimierza Domańskiego. Uważają bowiem, że nie mniej jest w Poznaniu Domańskich niż we Wrocławiu Zielińskich. Wręczą oni Domańskiemu w Poznaniu album „Poznań", z dedykacją i podpisami wszystkich Domańskich — fundatorów.

O Wyścigu Pokoju — czytaj na str. 6

ZŁOTY GRYF DLA HUTY

NA ZDJĘCIU Z LEWEJ: dyrektor departamentu planowania MPC Nikodem Szcześniak wręcza zwycięskiej załodze Huty „Szczecin" sztandar przechodni.

NA ZDJĘCIU Z PRAWEJ: dzieci ze stolczyńskiej szkoły wręczają kwiaty najstarszym pracownikom huty. Otrzymali oni dyplomy i nagrody. Eryk Olbrycht przepracował w hutnictwie 40 lat, Jan Czekała tyleż, a Edward Ledworok i Wacław Michalczyk przepracowali w hutnictwie po 35 lat.

TE TRZY uroczystości zbiegły się razem: Święto Hutnika, 15-lecie szczecińskiej huty i zdobycie przez nią po raz wtóry sztandaru przechodniego w międzyzakładowym współzawodnictwie. Nic więc dziwnego, że święcone były w sposób naprawdę uroczysty.

CENTRALNA CZĘŚĆ UROCZYSTOŚCI odbyła się wczoraj w Domu Kultury w obecności przedstawicieli miejscowych władz partyjnych i państwowych oraz zainteresowanych resortów. Serdeczne życzenia dalszych zwycięstw produkcyjnych złożył hutnikom sekretarz KW PZPR — Kazimierz PRUSIŃSKI. Przewodniczący akademii Paweł Fedio odczytał liczne depesze gratulacyjne i pozdrowienia, które wpłynęły na adres huty z okazji jej święta.

W referacie okolicznościowym wygłoszonym przez dyrektora huty Jana MICHALSKIEGO zestawiono kilka wymownych liczb. Świadczą one o niezwykle silnym, dynamicznym rozwoju gospodarczym tego zakładu i poprawie w jego zarządzaniu. Oto one: w 1957 r. huta przyniosła 26 mln zł strat (przy planowanych 13 mln zł). W 1958 r. było już 3 mln zł zysku, w 1959 r. 13 mln zł zysku, w 1960 — 33,5 mln zł zysku, a w 1961 r. — 57 mln zł zysku. Wysoko wykonano bieżące plany. Tu nie potrzebny jest chyba komentarz.

Decyzją Rady Państwa, za wieloletnią pracę i osiągane wyniki przyznano hutnikom wysokie odznaczenia państwowe. Dekoracji odznaczonych dokonał wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Wacław ŚLEDZIŃSKI. Sztandar Pracy II klasy otrzymał Bolesław Łaskawiec — inspektor utrzymania ruchu huty, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Mieczysław SAMBORSKI — suwnicowy, przewodniczący Rady Robotniczej.

Złote Krzyże Zasługi otrzymało 8 hutników, a Srebrne Krzyże Zasługi 16 hutników. Wojewódzka Rada Narodowa przyznała hutnikom 13 Złotych i Srebrnych odznak „Gryfa Pomorskiego".

HUTA „SZCZECIN" z okazji swego 15-lecia, decyzją Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, jako pierwszy zakład w województwie została odznaczona Złotą odznaką „Gryfa Pomorskiego".

(wit)

Nowe decyzje tymczasowej władzy wykonawczej w Algierii

Wzmocnienie garnizonów
Czystka w administracji

PARYŻ PAP. Tymczasowe władze wykonawcze w Algierii podjęły szereg zarządzeń w ramach walki przeciwko OAS. W ogłoszonym komunikacie tymczasowe władze wykonawcze zapowiadają, że garnizon wojskowy w Algierze wzmocniony zostanie oddziałami siły lokalnej w liczbie 15 tys. ludzi. Do Oranu skierowanych zostanie 15 pułków strzelców algierskich.

WŁADZE TYMCZASOWE postanowiły rozwiązać Radę Miejską Oranu, a Radę Miejską w mieście Setif zastąpi specjalna delegacja.

Postanowiono, że większość komisariatów policji w Algierze i Oranie zostanie obsadzona przez żandarmerię i oddziały siły lokalnej. Do służby przyjętych zostanie 6 tys. nowych policjantów.

Komunikat stwierdza, że przeprowadzona zostanie czystka w administracji. Usunięci zostaną urzędnicy, którzy sabotują politykę państwa i paraliżują realizację układów z Evian.

Powołana zostanie komisja, która zajmie się opracowaniem planu zmierzającego do całkowitego odizolowania

(Dokończenie na str. 2)

Na festiwalu w Cannes

Polski film — „Dom bez okien" nie zrobił furory

CANNES PAP. Korespondent PAP donosi z Cannes:

Galowy pokaz polskiego filmu „DOM BEZ OKIEN" w reżyserii Stanisława JĘDRYKI odbył się tu przy wypełnionej sali. Oprócz delegacji polskiej na pokazie obecny był radca kulturalny ambasady PRL w Paryżu Tadeusz BREZA. Po filmie zgodnie z tradycją, odbył się w hallu pałacu festiwali **„kwadrans dla fotoreporterów".** Para wykonawców głównych ról filmu — Elżbieta CZYŻEWSKA i Wiesław GOŁAS stanowiła wdzięczny cel dla obiektywów. Nie mniejszym powodzeniem cieszyła się Lucyna WINNICKA, w której rozpoznano „Matkę Joannę od Aniołów".

Film polski spotkał się z przyjęciem pełnym rezerwy zarówno ze strony krytyki, jak i festiwalowej publiczności. Opinie krytyków znane będą dopiero w poniedziałek, ponieważ w niedzielę dzienniki we Francji nie wychodzą.

DRUGIM PUNKTEM programu festiwalowego był kolorowy film „PSIE ŻYCIE" zrealizowany przez włoskiego dziennikarza Guaiderio JACOPETTI. Jest to obraz złożony z niezmiernie interesujących filmów dokumentarnych. Podkreśla się z uznaniem uderzającą celność niektórych reportaży. Takie fragmenty filmu, jak rzeź, bydła w wiosce polinezyjskiego szczepu, milcząca tragedia atolu Bikini, gdzie radioaktywność wciąż jeszcze sieje spustoszenie w świecie roślin i zwierząt, są wręcz niezapomniane.

SPOTKANIE z przyszłymi OFICERAMI

JAK JUŻ informowaliśmy kilkakrotnie Wojskowa Komenda Wojewódzka i Wojskowe Komendy Rejonowe przeprowadzają szeroką akcję rekrutacyjną kandydatów do zawodowych szkół oficerskich wszystkich broni oraz do zawodowej szkoły podoficerskiej.

W niedzielę w Klubie Garnizonowym spotkali się przyszli oficerowie z grupą oficerów naszego garnizonu. Tematem miłego spotkania, które odbyło się przy kawie i ciastkach były warunki socjalne, warunki nauki i pracy jakie spotkają kandydaci w szkołach wojskowych.

Szczególnie wiele mówiło się o perspektywach pracy po ukończeniu szkół. Młodzież żywo interesowała się tymi problemami, zadając szereg pytań, na które wyczerpująco odpowiadali oficerowie WKR i WKW.

NA ZDJĘCIU: ppłk. Stanisław Węclawek w rozmowie z kandydatami do szkół oficerskich. Z lewej młody oficer naszego garnizonu świeżo upieczony absolwent jednej z oficerskich szkół zawodowych. (wit)

Fot. Wanda Cieślakowa

Sąd Najwyższy Izraela zatwierdził WYROK na EICHMANNA

JEROZOLIMA PAP. Pięciu członków Sądu Najwyższego Izraela podpisało wyrok wydany w rozprawie apelacyjnej Adolfa Eichmanna, skazanego w pierwszej instancji na śmierć, za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Wyrok zatwierdzający decyzję sądu pierwszej instancji zapadł jednomyślnie. Sąd Najwyższy Izraela odrzucił wszystkie wnioski obrony w sprawie przesłuchania nowych świadków i rozpatrzenia nowych dokumentów.

Za produkcję braków — 2 lata więzienia

KIELCE PAP. Nie opłaca się produkować braków. Przekonał się o tym Stanisław Borek, pracownik Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Za wyprodukowanie kilkudziesięciu sztuk wybrakowanych mechanizmów do kierownic samochodów „Star" stanął on przed sądem w Radomiu, który skazał go na 2 lata więzienia.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego, jakim groziła niedbała produkcja tak ważnych mechanizmów samochodów.

13-letnia żona

PARYŻ. Za specjalnym zezwoleniem prezydenta Francji de Gaulle'a, mer miasta Limoges w zachodniej Francji, udzielił ślubu niezwykłej parze: młoda małżonka Marie-Chantal Lava ukończyła zaledwie 13 lat i chodzi jeszcze do szkoły. Jest to swego rodzaju rekord Francji. Marie-Chantal poślubiła starszego o 5 lat Guy-Huberta Reix.

NA ANTENACH ŚWIATA

RADZIECKA DELEGACJA PARTYJNO-RZĄDOWA PRZYBYWA DZIŚ DO SOFII

◆ MOSKWA PAP. „Jedność solidarność przyjaźń" — pod takim tytułem publikuje dzisiejsza „Prawda" artykuł wstępny, poświęcony przyjaznym stosunkom między państwami światowego systemu socjalistycznego i rozpoczynającej się dziś wizycie delegacji partyjno-rządowej ZSRR z Nikitą Chruszczowem na czele w Bułgarskiej Republice Ludowej. Wizyta ta — pisze „Prawda" — służyć będzie dalszemu pogłębieniu braterskiej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Bułgarii, znaczenie jej jest jednak o wiele szersze — pisze „Prawda".

JUTRO PROCES SALANA

◆ PARYŻ PAP. W zamachach terrorystycznych na terenie Algierii zginęło 7 osób, a 16 odniosło rany. Na przed mieściach Algieru policja aresztowała 10-osobową siatkę OAS, oraz skonfiskowała duże ilości broni, amunicji i sprzętu drukarskiego. Wczoraj w Paryżu ultrasi dokonali sześciu eksplozji bomb pla stikowych. Jutro przed wysokim trybunałem wojskowym rozpocząć się ma proces przeciwko szefowi OAS, byłemu generałowi Salanowi.

AMBASADOR PRL U PREMIERA NEHRU

◆ DEŁHI PAP. Ambasador PRL w Indiach J. Katz Suchy, został przyjęty przez premiera Nehru i przeprowadził z nim rozmowę dotyczącą sytuacji w Indochinach i problemów działalności tam międzynarodowej komisji.

PODSEKRETARZ STANU BALL JEDZIE DO EUROPY

◆ WASZYNGTON PAP. Podano tu, że podsekretarz stanu, George Ball odbędzie podróż po krajach Europy zachodniej. Od 16 bm. złoży on kolejno wizyty w stolicach Danii, Szwecji, Francji i Włoch. Ball ma przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami wymienionych krajów oraz z personelem amerykańskich ambasad. Tematem tych rozmów mają być sprawy atlantyckie oraz problemy Wspólnego Rynku.

Agencja Reutera pisze, iż nie jest wykluczone, że w czasie pobytu w Paryżu, Ball może się spotkać z prezydentem de Gaulle'em.

PODBIEGUNOWA WIZYTA

◆ MOSKWA PAP. Załoga amerykańskiego samolotu, który dostarcza żywności z przylądka Barrow na Alasce amerykańskiej stacji dryfującej „Arlus—2", odwiedziła radzieckich badaczy polarnych. Samolot amerykański wylądował na lodowym lotnisku nowej stacji radzieckiej „Biegun Północny—11", która dryfuje obecnie po Oceanie Lodowatym na wschód od południka 101. Lotnicy amerykańscy powiedzieli, że chcieli się zaznajomić z życiem radzieckich badaczy polarnych.

WYBUCH POCISKU BALISTYCZNEGO

◆ NOWY JORK PAP. W nie dzielę na wyrzutni rakietowej w pobliżu San Diego w Kalifornii eksplodował pocisk balistyczny „Atlas". Wybuch był tak silny, iż zniszczone zostały położone w znacznej odległości od wyrzutni 4 zbiorniki paliwa.

FILM O PORUCZNIKU KENNEDYM

◆ NOWY JORK PAP. W Hollywood rozpoczęto prace przy nakręcaniu filmu o przeżyciach podczas drugiej wojny światowej obecnego prezydenta USA, Johna Kennedy'ego. Jak wiadomo, Kennedy jako porucznik marynarki amerykańskiej dowodził wówczas kutrem torpedowym i został ciężko ranny w walkach z Japończykami.

W nakręcanym filmie Kennedy'ego grać będzie 22-letni Peter Fonda, syn znanego aktora Henry'ego Fondy. Peter jest bardzo podobny do prezydenta Kennedy'ego.

Komunikat PKO

Obniżka cen niektórych tkanin i aparatów fotograficznych

WARSZAWA PAP. Z dniem dzisiejszym obniża się ceny następujących artykułów:

— wyrobów dziewiarskich ze sztucznego jedwabiu, jak komplety bielizny damskiej i dziewczęcej oraz dżinsowe koszule męskie i chłopięce — średnio o 20 proc.

— tkanin sukienkowych ze sztucznego jedwabiu typu „Mongol" średnio o 25 proc.

— tkanin sukienkowych z jedwabiu naturalnego importowanych z Chin o 35 proc.

— płaszczy i innych artykułów odzieżowych z folii lgelitowej o 20 proc.

— importowanej męskiej bielizny z podbiciem o 30 proc.

— firanek z maszyn raszlowych o 30 proc.

— tkanin waypowych z włókien sztucznych o 20 proc.

— tkanin sukienkowych zeroprocentowych o 20 proc.

— oraz wyrobów z polistyrenu, jak niektóre artykuły gospodarstwa domowego, zabawki itp.

PODWYŻSZA się ceny niektórych wyrobów dziewiarskich męskich i damskich z dzianiny bawełnianej średnio o 15 proc. oraz półwełnianych kocy, derek i chustek na plecy.

Jednocześnie zmniejsza się dopłaty z budżetu państwa do części gotowych artykułów odzieżowych co spowoduje niewielką (kilkuprocentową) podwyżkę cen tych wyrobów.

W wyniku wymienionych ustaleń nie nastąpi zmiana ogólnego wskaźnika cen, ponieważ łączna suma obniżek cen wyrównuje nawet z lekką nadwyżką łączną sumę podwyżek cen.

• • •

WARSZAWA PAP. Zaopatrzenie rynku w aparaty fotograficzne w bieżącym sezonie polepszy się znacznie dzięki zwiększonym dostawom ze Związku Radzieckiego, skąd otrzymuje my aparaty fotograficzne różnych typów od prostych do najbardziej precyzyjnych.

W celu udostępnienia aparatów szerokiemu kręgowi nabywców, zostają od dziś poważnie obniżone ceny wszystkich typów aparatów radzieckich. Tak np. cena aparatu „Zenit-3" z obiektywem „Industar" 3,5 — wynosić będzie 1.850 zł zamiast 2.500 zł, aparatu „Zorkij-4" z obiektywem „Jupiter" 2,0 — tylko 2.600 zł zamiast 3.600 zł, a aparatu „Kijew-IV" z obiektywem „Jupiter" — 2,0 — 4.340 zł zamiast 6.000 zł

Obniżce ulega również cena krajowego powiększalnika „Meteor-Color" — z 1.660 zł na 1.150 zł.

ALGIERIA

(Dokończenie ze str. 1)

dzielnic europejskich w wielkich miastach w wypadku, gdyby okazało się, że podjęte zarządzenia są niewystarczające dla przywrócenia porządku. W planie tym przewidziana zostanie organizacja zbrojnej samoobrony ludności algierskiej tych miast.

PARYŻ PAP. Algierska Agencja Prasowa wita z zadowoleniem ogłoszone przez tymczasowe władze wykonawcze zarządzenia podjęte w ramach walki przeciwko OAS. Agencja wyraża przekonanie, że zarządzenie przewidujące zbrojną samoobronę ludności algierskiej w miastach, powinno zostać wprowadzone w życie natychmiast.

• • •

PARYŻ PAP. W wyniku wybuchu samochodu-pułapki w Algierze zginęli w nie dzielę dwaj Algierczycy, a kilkanaście osób, w tym sześciu Europejczyków, odniosło rany. Samochód-pułapka, w którym znajdowało się 4 kg plastiku, pozostawiony został przez zbrodniarzy OAS na jednej z waskich uliczek wiodących do Kazby.

—◆—

Komunikat MO

Dnia 23 marca 1962 r. o godz. 9.00 z godzin lekcyjnych wyszła i do obecnej chwili nie powróciła wychowanka Państwowego Domu Dziecka, Halina Maślanka, ur. 23. X. 1950 r. uczennica klasy IV szkoły podstawowej.

Rysopis: wzrost 144 cm, włosy ciemno blond krótko strzyżone, twarz okrągła, oczy szare, nos zadarty.

Ubrana: granatowy płaszcz, pończochy szare, buty koloru brązowego — sznurowane.

Zaginiona nie posiada rodziców, od wczesnego dzieciństwa była na utrzymaniu Państwowego Domu Dziecka.

Osoby, które mogą udzielić informacji o losie zaginionej proszone są o skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Szczecinie przy ul. Małopolskiej nr 47 pokój 23 telefon 450-01 wewn. 845 względnie z najbliższą jednostką MO.

TELEWIZJA

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.35 — program dnia, „Dzisiaj", 16.45 — „Przy czarnej kawie", 17 — sprawozdanie z zakończenia XI etapu Wyścigu Pokoju Opole — Wrocław, 19 — dla dzieci „Szymon i Kubuś", 19.30 — dziennik TV, 20 — „Eureka", 20.30 — kino krótkich filmów, 21.10 —Teatr TV „Środek średnio", 22.10 — DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 — dla dzieci od lat 10 „Spotykamy się u Prof. Flimmricha" i film „Znalezione na rzecz", 17 — transmisja z XI etapu Wyścigu Pokoju Opole — Wrocław, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — „W 24 godziny później", 19.25 — prognoza pogody, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, 20 — dla miłośników starych filmów. „Jazda na gapę po szczęście", 21.20 — „Czarny kanał", 21.40 — reportaż filmowy z XI etapu Wyścigu Pokoju; ostatnie wiadomości.

WTOREK

10 — kronika, 10.25 — reportaż filmowy z XI etapu Wyścigu Pokoju, 10.40 — „Czarny kanał", 11 — „Karuzela małej sztuki", 11.35 — „Oświadczyny", 12 — test, 13.30 — rozmaitości, 15.30 — widowisko dla dzieci od lat 4 „Niedługo dzień dziecka", 16.30 — transmisja z XII etapu Wyścigu Pokoju Wrocław — Poznań, 18 — V część „Poszukiwaczy skarbów", 18.45 — tysiąc wiadomości telewizyjnych, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — widowisko dla młodzieży „Tip i Top", 19.25 — prognoza pogody, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, 20— „V sprawa śledcza", 21.10 — „Płotczki" z H. Schneider, 21.40 — reportaż filmowy z XII etapu Wyścigu Pokoju; ostatnie wiadomości kroniki.

RADIO

WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50. SERWIS RYBACKI: 19.25.

SZCZECIN: 16.05 — „Stary gramofon i nowe płoteczki", 16.30 — „Szlakiem chałtury", 17 — „Muzyczne 3x3", 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Ryba prosto z wody", 18 — radioreklamy, 19.30 — „Mikroreportaże", 20.30 — „Zwierzenia ławnika".

WARSZAWA: 14.15 — „Od Straussa do Portera", 14.45 — „Z wizytą u wydawców", 15.30 — dla dzieci „Cygan", 18.30— transmisja z zakończenia XI etapu Wyścigu Pokoju, 21 — z kraju i ze świata, 21.40 — gra zespół „Piwnica Świdnicka", 22 — nowości literatury światowej „Śmiertelnie ranny", 22.30 — nowości polskiego wyd. muzycznego, 23 — muzyka taneczna.

RAZ na TYDZIEN

CALENDARIUM

● Minister spraw zagranicznych PRL, ADAM RAPACKI został doktorem honoris causa Uniwersytetu Brazylii.

● W Hiszpanii w trzech prowincjach wprowadzono stan wyjątkowy.

● Premier TRRA BEN KHEDDA wygłosił przemówienie do narodu algierskiego.

● Narody bratniej Czechosłowacji uroczyście obchodziły 17 rocznicę wyzwolenia.

● 71-letni prof. ANTONIO SEGNI, ostatnio minister spraw zagranicznych, wybrany został prezydentem Republiki Włoskiej.

● W Atenach odbyła się sesja Rady Ministerialnej członków Paktu Północno-Atlantyckiego (NATO).

Psychoza zniszczenia

W STOLICACH Europy tłumy ludzi szturmują do bram ambasad USA, aby zaprotestować przeciwko doświadczeniom z bombą atomową. Do szefów rządów napływają bez przerwy listy i depesze od uczonych, działaczy społecznych, artystów i literatów, z żądaniem natychmiastowego zakazu broni nuklearnej.

JEDEN natomiast człowiek obserwował z zachwytem chmurę radio aktywną, unoszącą się nad Wyspą Bożego Narodzenia i celem wszystkich jego wysiłków jest powtórzenie tego eksperymentu.

„Nie ma dla mnie piękniejszego widoku niż wybuch bomby nuklearnej" — oświadczył WILLIAM ELWOOD OGLE, uczony amerykański, kierujący obecnie doświadczeniami nuklearnymi na Pacyfiku.

44-LETNI William Elwood Ogle, doktor fizyki, ojciec pięciorga dzieci, już w początkach swej kariery był entuzjastą bomby nuklearnej. Przed siedemnastu laty, po pierwszej eksplozji amerykańskiej bomby A, kiedy to nawet sam jej twórca, ROBERT OPPENHEIMER wyrażał obawy, czy rozbicie atomu nie pociągnie za sobą straszliwych konsekwencji dla ludzkości, Ogle powiedział:

„To był najcudowniejszy poranek w moim życiu, chwila naprawdę fantastyczna. Gdy eksplozja została już dokonana, poczułem ogromną ulgę i nieopisaną radość, że wszystko tak dobrze poszło".

„Hiroszima wcale mnie nie przeraziła — oświadczył. — To właśnie trzeba było zrobić" — tak się wyraził po zrzuceniu bomby atomowej na to miasto.

WILLIAM Elwood Ogle był świadkiem 100 próbnych eksplozji nuklearnych na Pacyfiku. Podobnie jak Aleksander Wielki, który płakał z rozpaczy, że nie może zdobywać nowych lądów, amerykański czciciel atomowego bóstwa poszukuje wciąż nowych wysp do zniszczenia. Podczas rozmów genewskich, Ogle, wchodzący wówczas w skład delegacji amerykańskiej, był jednym z najzacieklejszych przeciwników rozbrojenia atomowego. On też nalegał nieustannie na prezydenta Kennedy'ego, aby zarządził wznowienie doświadczeń na Pacyfiku.

NIEBEZPIECZNA to sytuacja, gdy sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa ludzkości kierują w USA ludzie opętani psychozą zniszczenia, i gdy najwyższe czynniki państwowe ulegają ich naciskowi.

Znaleźli sobie sojusznika

OSŁAWIONY organ zachodnioniemieckich militarystów „Deutsche Soldaten Zeitung" zamieszcza regularnie rubrykę, poświęconą informacjom o działalności i stanie ducha salanowskich morderców.

Zdaniem tego tygodnika opinia w NRF okazuje zbyt mało zainteresowania wyczynami ultrasowskich faszystów. Pismo podjęło się zatem misji zjednania społeczeństwa zachodnioniemieckiego dla OAS.

Z TĄ MYŚLĄ w numerze z 27 kwietnia tygodnik opublikował fragment rzekomej korespondencji z Algierii, wypożyczonej zresztą z innego czasopisma o podobnych tendencjach „STUDIEN FÜR ZEITFRAGEN". Pożyczę tę opatrzył tytułem: **„Nadzieja i rozczarowanie OAS".**

TRZEBA w szczególności podkreślić, czytamy w korespondencji, że w szeregi OAS wchodzą liczne elementy, które z racji swoich przekonań narodowo-europejskich (?) opowiedziały się po stronie Niemiec w czasie drugiej wojny światowej, i które z tego powodu były przedmiotem prześladowań ze strony rządu de Gaulle'a w latach 1944—46.

„Studien für Zeitfragen" zamieszcza poza tym list pewnego czytelnika z Algieru o poglądach „narodowo-europejskich". Zarzucając Niemcom brak zrozumienia dla celów OAS, autor listu podkreśla, że wśród oasowców znajduje się „wielu byłych przeciwników de Gaulle'a: byli kolaboracjoniści, byli ochotnicy z frontu wschodniego, wszyscy ci, których de Gaulle w latach 1944-45 osaczył i zamknął do więzienia — przez was. Czyżbyście o tym za pomnieli, bando egoistów?" — kończy „narodowy Europejczyk", któremu „Soldaten Zeitung" najwyraźniej przyklaskuje.

Przekąska dla Bonn

FRANZ J. STRAUSS jest zadowolony, ale nie za bardzo. Zdaniem ministra Bundeswehry Rada NATO dokonała obiecującego wprawdzie, ale tylko pierwszego kroku dla zaspokojenia atomowych postulatów Bonn.

DOBRY humor głównego dziś w Niemczech zachodnich rzecznika atomowych aspiracji Bundeswehry w połączeniu z jego apelem do podjęcia „dalszych kroków" lepiej charakteryzuje sens ustalonej w Atenach polityki nuklearnej NATO, aniżeli wszystkie argumenty. Wyrażając zgodę na informowanie swoich europejskich sojuszników o stanie amerykańskich zbrojeń atomowych na ich terytorium, zwłaszcza zaś zobowiązując się, że nie zmniejszy swoich nuklearnych kontyngentów bez zasięgnięcia opinii NATO, rząd Stanów Zjednoczonych przyjął w istocie rzeczy atomowy program minimum Bonn. Program tej treści, jaki przedstawił Strauss niedawno w Bundestagu.

NIEMCY zachodnie otrzymały w ten sposób do rąk narzędzie, za pomocą którego mogą skutecznie przeciwstawiać się wszelkim planom dezatomizacji w Europie środkowej. Dotyczy to zwłaszcza Planu Rapackiego, który nie przestaje, dzięki swej popularności, niepokoić Bonn.

CZY RZĄDOWI USA wydaje się, że tym krokiem zaspokoi na jakiś czas atomowe żądania Bonn? Żądania, których nie ma — jak dotychczas — zamiaru zaspokoić z bardzo zrozumiałych względów: wyłączne prawo decyzji w sprawie użycia broni atomowej jest jednym z filarów amerykańskiej pozycji kierowniczej w NATO. Oświadczenie Straussa dowodzi jednak, że częściowe ustępstwa Stanów Zjednoczonych podziałały tylko jak przekąska, budząca apetyt. Postanowienia ateńskie dodały Bonn bodźca do dalszych starań o osiągnięcie ostatecznego celu swych zabiegów: własnej broni atomowej w rękach Bundeswehry.

Brazylia – kraj pokojowych dążeń

BRAZYLIA znajduje się w grupie tzw. państw niezaangażowanych. Prowadzi tam nader czynną politykę, czego najbardziej widocznym przykładem jest genewska konferencja rozbrojeniowa. Na konferencji tej minister spraw zagranicznych Brazylii, SANTIAGO DANTAS, stwierdził w programowym przemówieniu, co następuje: „W dniu, w którym państwa nieuzbrojone — pragnące nie tylko trwałego, lecz ostatecznego pokoju — potępią i odrzucą koncepcje zimnej wojny, polityczny efekt takich koncepcji będzie z czasem zneutralizowany, a nawet wręcz — anulowany".

16 KWIETNIA Santiago Dantas oświadczył w Sao Paolo: „Niezależna pozycja Brazylii opiera się na przekonaniu, że pokojowe współistnienie w atmosferze współzawodnictwa pomiędzy Zachodem a Wschodem może wyprowadzić świat ze stanu zimnej wojny". Podkreślając poważne braki demokracji zachodniej minister stwierdził, że „doświadczenie państw socjalistycznych może przynieść nieocenioną pomoc tym, którzy starają się zmienić swoją strukturę społeczną".

PRZYTOCZONE wypowiedzi stanowią niewątpliwie credo polityki zagranicznej dzisiejszej Brazylii. Zgodnie z zasadą nie wiązania się z żadnym z bloków i uznaniem idei pokojowego współzawodnictwa Brazylia wyszła godnie, jako 75-milionowe państwo, na arenę światową.

9 miesięcy temu ówczesny wiceprezydent GOULART przebywał w Chinach, a wynikiem jego wizyty było zawarcie 3-letniej umowy handlowej. Kwietniowa podróż do Stanów Zjednoczonych miała na celu normalizację stosunków amerykańsko - brazylijskich, poważnie nie naruszonych w ostatnich miesiącach.

NA WRZESIEŃ zapowiedziana jest podróż prez. Goularta, jako w ogóle pierwszej Głowy Państwa z Ameryki Łacińskiej, do kilku niepodległych krajów afrykańskich. Goulart przyjął również zaproszenie odwiedzenia w tym roku Czechosłowacji. Sam wykaz krajów, które bądź już się znalazły, bądź znaleźć się mają na trasie podróży prezydenta Brazylii, dowodzi dostatecznie wyraźnie politycznego kursu jego rządu. Kursu na współpracę z krajami o różnych ustrojach polityczno-społecznych.

OCZYWIŚCIE, w ramach tego samego kursu mieści się obecna wizyta ministra Santiago Dantasa w Polsce, będąca odpowiedzią na pobyt — w październiku ubiegłego roku — ministra Rapackiego w Brazylii. „Dobre stosunki polsko-brazylijskie — oświadczył wtedy min. Rapacki — stały się ostatnio jeszcze lepsze, gdyż oba kraje starają się rozwijać kontakty ze wszystkimi krajami na świecie na zasadzie pokojowej koegzystencji".

Kto jest kto?

OBECNY minister spraw zagranicznych Brazylii, **Francisco de Santiago Dantas** urodził się w 1911 roku w Rio de Janeiro. Po doktoryzowaniu się na wydziale prawnym przeszedł do działalności naukowej. Mając zaledwie 29 lat, został profesorem zwyczajnym i objął katedrę prawa cywilnego.

OD 1943 r. reprezentuje Brazylię na licznych konferencjach międzynarodowych. W 1952 roku został sędzią Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. W 1955 r. wybrano go przewodniczącym Międzyamerykańskiej Komisji Prawnej.

PROF. SANTIAGO DANTAS jest deputowanym obecnej kadencji parlamentu federalnego. 1 maja 1960 r. objął stanowisko wiceprzewodniczącego Komitetu Wykonawczego Brazylijskiej Partii Pracy, której przewodniczącym jest prez. Goulart.

Sporządził: ZASTEPCA

CHIRURGIA NA POGRANICZU FANTASTYKI

- Dwa serca drżą...
- Psy o dwóch głowach
- Odcięte kończyny przyrastają

MEDYCY w różnych krajach coraz częściej zadziwiają świat udanymi operacjami dokonanymi na sercu, mózgu, naczyniach krwionośnych. Pojawiają się wciąż nowe metody i aparaty chirurgiczne.

Z ZAPASOWYM SERCEM

ODDZIELNY rozdział chirurgii naczyń i serca stanowi problem przeszczepiania narządów i tkanek (kończyn, serca, płuc, nerek, nadnerczy itd.). Lekarze radzieccy N. Sinicyn i W. Demichow opracowali na psach oryginalną metodę przeszczepiania drugiego dodatkowego serca. Najdłuższy okres życia takiego zwierzęcia o dwóch sercach do chodził do 32 dni.

W tym czasie badano czynność obu serc oraz reakcje całego organizmu. Przyczyną śmierci w pierwszych dniach był najczęściej rozwój szoku. W późniejszych zaś okresach — wtórna infekcja i zmiany zachodzące w przeszczepionym sercu, co należy chyba tłumaczyć złożonymi reakcjami obronnymi organizmu, stawiającego opór wprowadzeniu obcej tkanki.

Niemniej ciekawe pod względem teorii są rów nież doświadczenia polegające na przeszczepianiu zwierzęciu dodatkowej drugiej głowy. Druga głowa może samodzielnie istnieć i działać pod warunkiem dostatecznego odżywiania jej poprzez naczynia znajdujące się w szyi. Przyszyta głowa przez kilka dni zachowywała się tak jak gdyby nie była odłączana od własnego tułowia: reagowała na bodźce dźwiękowe, bólowe i pokarmowe. Pomimo różnego wieku i różnej rasy psów, w miejscu połączenia tkanek obu zwierząt, skóra zrastała się, tworząc normalną bliznę.

PIES Z KULAWĄ NOGĄ

CIEKAWE są także doświadczenia przeprowadzone przez N. Pietrową, P. Mazajewa i A. Łapczyńskiego w dziedzinie autotransplantacji kończyn zwierząt. Kończyny po obcięciu wyłączane były z krwiobiegu na okres do 6 godzin. Mechaniczne złączenie naczyń w większości wypadków przywracało krążenie krwi. Po upływie 3—4 miesięcy następowało u zwierząt prawie całkowite przywrócenie funkcji przyszytej kończyny; psy swobodnie biegały i skakały.

Jednak przeszczepiając kończyny jednego psa drugiemu, trwałego przyjęcia nie uzyskano. Najdłuższy okres żyela trwał 19 dni.

POŻYCZ PAN SKÓRY

BARDZIEJ obiecujące są wyniki otrzymywane przy operacjach plastycznych, polegających na przeszczepianiu skóry, tkanek łączących, kości, naczyń, przewodu pokarmowego. Z powodzeniem przeszczepia się rogówkę w wypadkach różnych schorzeń oka, wstawia się nowe odcinki przewodu pokarmowego, odtwarza pęcherz moczowy, dokonuje się plastycznych operacji żołądka, wykorzystując tkanki jelita.

Nie udało się jednak dotychczas osiągnąć trwałego przyjęcia się u człowieka całych narządów: nerek, czy kończyn pobranych od innych, zmarłych ludzi. Lecz idea ta opanowuje umysły eksperymentatorów. Szukają oni sposobów przezwyciężenia niezgodności biologicznej tkanek.

O MOŻLIWOŚCI przeszczepiania prostszych tkanek przekonali się już uczeni na całym świecie. W Związku Radzieckim i wielu innych krajach stworzone zostały tzw. „banki konserwowanych tkanek". Odbywa się w nich preparowanie i konserwowanie trupich tkanek — rogówek, skóry, kości, chrzątek, naczyń krwionośnych.

Problem przeszczepiania narządów jest dziś naczelnym problemem chirurgii.

Dr WŁODZ. KOWANOW

POZNAJMY SIĘ

BŁAŻEJ JAWORSKI

DO STOCZNI Szczecińskiej przyszedł wprost z wojska: w wojskowym mundurze i rogatywce. W 1947 roku obudowywał rusztowaniami „Oliwę", później organizował pierwszy stoczniowy warsztat stolarski, remontował pierwsze statki.

W stoczniowej szkole przyzakładowej zdobył świadectwo ukończenia 7 klasy. Potem był słuchaczem Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Przez pewien czas pełnił funkcje sekretarza Komitetu Gminnego PZPR, a potem instruktora Wydziału Politycznego POM w Chojnie. W 1956 roku powrócił do stoczni i swego zawodu. Jest sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej i członkiem Plenum Komitetu Zakładowego.

Błażej Jaworski jest ojcem czworga dzieci. „Dobrze się uczą!" — podkreśla z dumą. Potrafi o nich długo opowiadać. Widać, że poświęca im dużo czasu i ojcowskiej troski.

(wlt)

Pocztówka z Syrenką

Gest Julietty

SIEDZIAŁEM wczoraj jako jeden z trzech tysięcy widzów w naszej pięknej Sali Kongresowej a naprzeciwko nas, na olbrzymiej estradzie stało miedzianowłose bóstwo o fascynującej twarzy odziane w czarną powłóczystą i obcisłą suknię bez żadnej ozdoby, bez żadnego świecidełka czy kwiatka.

Mała Francuzka o scenicznym nazwisku Juliette Greco, śpiewała nam trudne, francuskie piosenki o miłości i chociaż mogę przysiąc, że większość słuchaczy nie znała języka francuskiego wszyscy słuchali tych piosenek z otwartymi, jak to się mówi, buziami.

GDY piękna Juliette śpiewała, wkoło jej głowy kręciły się w skomplikowanych i przedziwnie z głosem zharmonizowanych ruchach — gołębie nie gołębie, ptaki nie ptaki, motyle nie motyle. Każde niezrozumiałe dla nas słowo ilustrowane było takim, bardzo zrozumiałym lotem rąk artystki. Bo po bliższym przyjrzeniu się owe motyle okazały się rękami Julietty, która jak żadna inna gwiazda estrady opanowała gest i zaprzęgła go bez reszty do swojej trudnej sztuki pieśniarskiej.

TO był naprawdę piękny spektakl. Tym, wszystkim, którzy zobaczą Francuzkę u siebie donoszę o tym dlatego, aby słuchając Greco zwracali uwagę na jej ręce, a tym, którzy jej nie zobaczą dedykuję tę pocztówkę, aby słuchając głosu Greco z głośników radiowych czy longplay'a przymykali oczy i widzieli te motyle fruwające wokół „Czarnej Syreny" (to określenie Kydryńskiego). Bo bez nich nigdy nie będą znać pełnej wartości sztuki małej Francuzki.

R. SZCZĘSNY

PANO RÓWNKA

CZAPKA — A PAPKA

W DAWNEJ Polsce o modę więcej dbali wytworni Polacy, aniżeli „białogłowy", którym za ozdobę wystarczyć musiały rozmaite chusteczki na głowę. Kapeluszy dawni Polacy nie nosili, bo „gdy pierwotna Lechia była leśna i cienista, nie było potrzeby zasłaniania twarzy przed słońcem". Nosili natomiast rozmaite czapki (wyrsz ten, według Karłowicza, pochodzi ze średniowieczno-łacińskiego cappa), które od czasów najdawniejszych bywały futrzane, u uboższych z domowych baranów, u możniejszych: lisie, rysie, niedźwiedzie lub bobrowe. W wytworniejszym ubiorze „jakiej materii był kontusz, taki musiał być i wierzch czapki".

Bywały wedle mody czapki: okrągłe, podłużne, niskie, wysokie, czworograniaste itp., a były też i różnice w sposobie noszenia: wdziewano czapki na bakier, nasuwano mocniej na głowę, wierzch na tył spuszczano albo naprzód. Zdjęciem czapki należną cześć wyrządzano, stąd powstały przysłowia: „Czapką a papką" lub „Czapką, chlebem a solą ludzie ludzi niewolą". Ugrzeczniony Polak mając pocałować rękę damy kładł na swej dłoni czapkę, na której dopiero położona rączka odbierała jego pocałowanie.

(J)

KARLA CHADIMOVA

Z okazji premiery „Nocnego gościa"

FILMOWCY znad Wełtawy w Szczecinie

NA UROCZYSTĄ premierę „NOCNEGO GOŚCIA", bardzo interesującego, pod względem artystycznym, dramatu psychologicznego produkcji CSRS — przybyła do Polski delegacja filmowców czechosłowackich: Ludvik ASKENAZY — wybitny pisarz, twórca scenariusza filmu, Ladislav FIKAR — czeski poeta i dramaturg, kierownik jednego z zespołów filmowych oraz Karla CHADIMOVA, młoda utalentowana aktorka, znana z filmów „Taka miłość" i „Romeo, Julia i ciemność".

— Jesteśmy bardzo zadowoleni z przyjazdu do Polski — mówi nam Ludvik Askenazy. Podczas krótkiego pobytu w waszym kraju, pragniemy zapoznać się z najnowszymi polskimi filmami. Podobno zrealizowaliście kilka ciekawych pozycji. Ostatnio, w Pradze odbyła się premiera „Matki Joanny od Aniołów" — film Kawalerowicza został niezwykle serdecznie przyjęty przez naszą publiczność. Cieszymy się, że poza Warszawą odwiedziliśmy również Łódź i Szczecin, gdzie spotkaliśmy się z miłośnikami X Muzy.

— Jak Pan ocenia aktualną sytuację filmu czechosłowackiego? — pytamy p. Ladislava Fikara.

— Produkujemy już dość dużą ilość filmów — ok. 40 rocznie. Jednak nie jesteśmy zachwyceni ich poziomem artystycznym. Przyczyna? Posiadamy niezłych reżyserów, ale cierpimy — podobnie jak wasza kinematografia — na brak dobrych scenariuszy. Po ubiegłorocznych niepowodzeniach na międzynarodowych festiwalach zdecydowaliśmy się dokonać poważnego eksperymentu. Twórcze zespoły filmowe otrzymały większą samodzielność: zlikwidowaliśmy Komisję Scenariuszową, której działalność wywoływała często wiele dyskusji i krytycznych uwag. Obecnie zespoły filmowe — przy współudziale pisarzy, dramaturgów i krytyków — zatwierdzają scenariusze i kierują je do produkcji.

— Jakie tematy biorą najczęściej „na warsztat" wasi filmowcy?

— Współczesne. Spośród 38 filmów w ubiegłym roku, tylko 5 pozycji poświęconych było ostatniej wojnie. Ostatnio zrealizowaliśmy przy koprodukcji z Indonezją fabularyzowany dokument „Akcja Borneo", poświęcony walce narodowowyzwoleńczej Indonezyjczyków przeciwko kolonialistom holenderskim. W najbliższym czasie rozpoczniemy również realizację filmu o Kubie pt. „Dla kogo tańczy Hawana". (le)

Fotos z filmu „Nocny gość".

CZYTAJĄC TYGODNIKI

DROGA DO CZOŁÓWKI

Pod powyższym tytułem ukazał się w „POLITYCE" artykuł A. PASZYŃSKIEGO i B. ZAHNA, kolejny z cyklu tematycznego, poświęconego sprawom współczesnej techniki, w szczególności odpowiedzi na pytanie: gdzie jesteśmy w światowej walce o nową technikę i jaki dystans dzieli nas od światowej czołówki? Uwagi autorów są dość pesymistyczne a nawet alarmujące i dadzą się ująć w następującej anegdocie, która jest niestety prawdziwa:

„Kilka lat temu stanęliśmy do międzynarodowego przetargu na modernizację linii kolejowej, bodźce w Turcji. Zgłosili się także Amerykanie. Oświadczyli oni, że... nie są w stanie konkurować z naszymi parowozami, które reprezentują szczytowy poziom myśli konstrukcyjnej w tej dziedzinie. Tyle, że przyjechali z lokomotywami spalinowymi czy elektrycznymi...".

Autorzy stwierdzają duże zacofanie naszej techniki przemysłowej, a przede wszystkim brak silnego zaplecza naukowo - badawczego. Przeważają u nas sprawy bezpośredniej produkcji. W państwach nowoczesnych stosunek inżynierów „produkcyjnych" do tych, którzy pracują w działach badawczych przedstawia się jak 1:1. U nas stosunek ten ma się jak 8:2 — na korzyść produkcji. Daje to może niezłe efekty w realizacji planów — budzić jednak musi niepokój na przyszłość, jeżeli nie mamy pozostać w tyle w dziedzinie nowoczesnej techniki.

O „ANKIETOMANII"

ADAM SCHAFF słusznie spodziewał się, że jego artykuł o „ankietomanii", w którym występował przeciw nadużywaniu tego sposobu zbierania informacji, stanie się prawdziwym kijem w mrowisku. W ostatnim numerze „POLITYKI" znajdujemy dwa ważkie głosy polemiczne: ZBIGNIEWA BIEŃKOWSKIEGO i STANISŁAWA OSSOWSKIEGO. Obaj socjologowie ostro atakują Schaffa, twierdząc — i chyba nie bez słuszności — że informacja o rozmaitych reakcjach, poglądach i potrzebach społeczeństwa jest jak najbardziej potrzebna. Chodzi więc tylko o to, by była rzetelna i opracowana naukowo.

Odnotujmy tu również ciekawą rozmowę z socjologiem ZYGMUNTEM SKORZYŃSKIM, wydrukowaną w „NOWEJ KULTURZE" p.t. „W POSZUKIWANIU WOLNEGO CZASU". Chodzi o problem niebagatelny, zastanawiają się nad nim socjologowie całego świata w związku z rosnącymi perspektywami osiągnięcia przez coraz większe grupy społeczne dużej ilości czasu wolnego od pracy zawodowej.

Jak czas ten właściwie wykorzystać pomyślnie zarówno dla rozwoju ludzkiej osobowości, jak dla życia społecznego? Oto pytanie, na które trzeba odpowiedzieć poważnie, mimo że niedawno w audycji szczecińskiej rozgłośni radiowej słyszałem taki głos jakiegoś oponenta: „Już w się o to nie martwcie, sami sobie z naszym czasem poradzimy!". A jak sobie „radzimy" — mówią cyfry o rosnącym alkoholizmie, o chuligańskich wybrykach, o bezmyślnym niszczeniu parków itp.

W tymże numerze „NOWEJ KULTURY" — dokończenie sensacyjnego dokumentu: stenogramu rozmowy Hitlera z dowódcami niemieckimi w przededniu klęski stalingradzkiej.

STAN ALARMOWY TRWA!

„TYGODNIK DEMOKRATYCZNY" piórem J. WEYROCHA w artykule p.t. „STAN ALARMOWY TRWA" podaje sporo niepokojących danych na temat ujemnego bilansu ostatnich dwóch lat w dziedzinie budownictwa szkolnego. Stan jest istotnie alarmowy — bo przecież od realizacji planu budownictwa zależy przeprowadzenie naszej wielkiej reformy szkolnej.

DYREKCJA
ZASADNICZEJ SZKOŁY MECHANIZACJI ROLNICTWA
w Stargardzie

ogłasza zapisy

na rok szkolny 1962/63 do specjalności
— mechanika rolnego
— hydraulika
— stolarza
— ślusarza samochodowego

O przyjęcie do szkoły mogą ubiegać się wyłącznie uczniowie, którzy ukończyli 14 lat i posiadają świadectwo ukończenia szkoły podstawowej oraz dysponują dobrymi warunkami zdrowotnymi.
Przy zapisach należy obok podania przedłożyć poniższe dokumenty:
1. własnoręcznie napisany życiorys
2. świadectwo ukończenia 7 klasy
3. opinię szkoły
4. zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu
5. wyciąg z aktu urodzenia — do wglądu
6. podanie o przyjęcie do internatu
7. charakterystykę ucznia — wystawioną przez kierownictwo szkoły podstawowej

Podania z wymienionymi załącznikami można składać osobiście lub przesłać pocztą w terminie do 15 czerwca 1962 r. na adres:

Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa
Stargard, Park 1 Maja 2, pokój 36

Egzaminy wstępne odbędą się w następujących terminach:
dla specjalności ślusarza samochodowego — 25 i 26 czerwca 1962 r.
dla pozostałych specjalności — 28 i 29 czerwca 1962 r.

Dla uczniów zamiejscowych przewidziany internat.
Uczniowie wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce mają możność uzyskania stypendium.

DYREKCJA SZKOŁY
2273-K

STARGARDZKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

W STARGARDZIE SZCZECIŃSKIM

ul. Bogusława IV nr 15, telefon 521

zatrudni natychmiast

50 murarzy-tynkarzy, 9 cieśli, 12 betoniarzy, 10 stolarzy, 30 malarzy, 3 szklarzy, 6 blacharzy, 3 płytkarzy (licowanie ścian) 8 monterów wodno-kanalizacyjnych, 12 ślusarzy-spawaczy, 1 operatora do obsługi sprzętu, 50 robotników niewykwalifikowanych, 1 konserwatora i 8 elektromonterów

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy miejsce w Hotelu Robotniczym.

Po półrocznym okresie pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Zgłoszenia celem omówienia warunków pracy i płacy proszę kierować na wyżej wymieniony adres.

2274-K

WARSZTATY
ZASADNICZEJ SZKOŁY ELEKTRYCZNEJ

Szczecin, ul. Wąska 3, tel. 451-46

(w budynku
Zakładu Doskonalenia Rzemiosła)

polecają swoje usługi w zakresie

naprawy silników i aparatów elektrycznych

Wykonanie solidne i terminowe.

2275-K

PRACOWNICY poszukiwani

20 ROBOTNIKÓW budowlano-torowych, 4 brukarzy, 3 hydraulików, 4 cieśli bud., 5 murarzy, zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10/5 w Szczecinie przy ul. Korzeniowskiego 2 pokój nr 17 (gmach DOKP). Warunki płacy i pracy zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. 2244-K

PRACOWNIK na stanowiska kierownika Sekcji Galanteryjnej, towaroznawcę branży galanteryjnej oraz towaroznawcę branży obuwniczej zatrudni od zaraz W.Z.G.S. „Samopomoc Chłopska" Hurtownia Międzypowiatowa w Szczecinie-Dąbiu. Dla powyższych stanowisk wymagane wykształcenie minimum średnie lub zawodowe oraz kilkuletnia praktyka w danej branży. Warunki płacy i pracy do omówienia w dyrekcji Hurtowni w Szczecinie-Dąbiu, ul. Pomorska 34.

2276-K

PRZEDSIĘBIORSTWO Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" w Szczecinie przyjmie od zaraz niżej wymienionych pracowników: 15 strażników do Straży Portowej — kandydaci po odbyciu zasadniczej służby wojskowej, starszego referenta do Komórki Socjalnej — wymagane wykształcenie co najmniej średnie i praktyka, starszego referenta do Sekcji Świadczeń Rzeczowych — wymagane średnie wykształcenie i praktyka, ekonomistę do spraw gospodarki magazynowej i rozliczeń magazynowych, wymagana znajomość księgowości, co najmniej średnie wykształcenie i praktyka z zakresu gospodarki magazynowej, dysponenta do Wydziału Sprzętu i Wyposażenia Statków — wymagane co najmniej średnie wykształcenie i praktyka, ekonomistę do Działu Handlowego — wymagana znajomość języka angielskiego, co najmniej średnie wykształcenie i praktyka, głównego energetyka do działu technicznego, wymagane wykształcenie wyższe techniczne i praktyka. Warunki zatrudnienia i płac do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa, Wały Chrobrego 1, pokój 73, I piętro.

2248-K

---

1 PRACOWNIKA na stanowisko księgowego, wymagane średnie wykształcenie i 3 lata praktyki w księgowości, 3 kierowników zakładów barów mlecznych, wymagane wykształcenie średnie i minimum 3 lata praktyki w handlu lub w zakładach żywienia zbiorowego oraz aktualna karta zdrowia, 5 kucharek z wykształceniem minimum podstawowym (pożądane są uprawnienia kucharza) konieczna aktualna karta zdrowia, 3 kasjerki z wykształceniem minimum IX klas i 2-letnią praktyką, wymagane aktualne karty zdrowia zatrudni Dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Barów Mlecznych w Szczecinie. Zgłoszenia osobiste wraz z wymienionymi dokumentami Szczecin, ul. Mickiewicza 41, Kadry.

2249-K

---

6 INŻYNIERÓW lub techników drogowych z praktyką, 1 majstra elektryka z wykształceniem średnim lub uprawnieniami mistrzowskimi i długoletnią praktyką, 1 operatora do obsługi wózków spalinowych z uprawnieniami, 1 operatora do obsługi rajzera (kocioł asfaltowy) wymagane uprawnienia na silniki spalinowe, 1 operatora do obsługi maszyn drogowych z uprawnieniami, 1 montera-elektryka samochodowego z uprawnieniami, 1 operatora do obsługi urządzeń dźwigowych z uprawnieniem, 1 kierowcę ciągnikowego z III kat. prawa jazdy, 4 brukarzy z uprawnieniami czeladniczymi względnie z długoletnim stażem pracy, 1 ramarza (wymagany staż pracy), 15 robotników drogowych oraz 11 obchodowych, przyjmie Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Szczecinie, pl. Dzierżyńskiego 1, pokój nr 148. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

2250-K

KIEROWNIKA działu techniki, wykształcenie wyższe techniczne, kandydatów na motorowych, wykształcenie podstawowe, monterów torów, kierownika magazynów ze znajomością ślusarstwa ogólnego, kierowców taksówek, kowala samochodowego, blacharzy-spawaczy samochodowych, konduktorki tramwajowe, monterów samochodowych, brukarzy, ramarza torowego, spawacza z uprawnieniami spawalniczymi, ślusarzy, magazynierów, technika-mechanika, zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr, pokój nr 18.

2243-K

OGŁOSZENIA drobne

LEKARSKIE

PROTEZY oczu indywidualnie wykonuje lekarz H. Loewenstein, Łódź, Nowotki 23. 2277-K

RÓŻNE

SERDECZNE podziękowanie lekarzom Kliniki Chorób Wewnętrznych na Pomorzanach, a w szczególności p. dr Jadwidze Jedruch i p. dr Czesławowi Owczarkowi za troskliwą opiekę w czasie choroby składa Maria Lubimów. 3480-G

FUNKCJONARIUSZOM MO płut. Domańskiemu i sierż. Baranowskiemu z Komendy Dzielnicowej Szczecin-Śródmieście za szybkie odnalezienie skradzionego motocykla serdeczne podziękowanie składa J. Zdarewicz. 3481-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny niewidziany do sprzedaży — kupię. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 399. 3536-G

DOM murowany jednorodzinny, ogród owocowy duży, k/Warszawy sprzeda: Trzebuchowski, Kobytka k/Warszawy, Kraszewskiego 7. 2257-K

SPRZEDAM tanio dom 14-rodzinny. Wolne mieszkanie trzyizbowe, plac 860 m kw., Pruszków, Bursowa 8, Kuskowski. 2253-K

SPRZEDAM hipotecznie dwa ładne pokoje, kuchnia. Wiadomość: Warszawa, ul. Sewerynów 4 m. 8, Kułagowski. 2252-K

OKAZYJNIE, pilnie sprzedam dom pięciopokojowy ze wszystkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem, telefonem, garażem, z ogrodem 1800 m kw., zadrzewionym. Wolny dla nabywcy. Wiadomość: Barbara Krzemińska, Warszawa-Mokotów, ul. Wiktorska 89—93. 2251-K

WOLNY domek jednorodzinny z ogródkiem w Łasku k/Łodzi sprzedam. Wiadomość, Łódź, Ludwika Pacanowskiego 25, Stęgliński. 2278-K

DOMEK jednorodzinny w Orłowie nad morzem sprzedam. Wiadomość poste restante Gdynia-Orłowo (poczta) Kościeliska. 3484-G

DOMEK, 4 ha ziemi, nadające się na ogrodnictwo lub hodowlę sprzedam. Wiadomość Józefa Szczurek, Ciepłice Śląskie ul. Pułaskiego 24, koło Jeleniej Góry. 3485-G

DOM jednorodzinny, 2 pokoje, kuchnia, centralne ogrzewanie sprzedam. Cena do omówienia. Wiadomość, Łepkowice, Kościan, Sierakowska 9. 3486-G

SPRZEDAM ziemię 3.5 ha w tym ogród 150 drzew owocowych w Koninie 6 km od Pabianic a 16 km od Łodzi. Wiadomość Szczecin ul. Krasickiego 19—2a, Wróblewski. 3487-G

GOSPODARSTWO 2 ha, domek sprzedam. Cena dostępna. Czersk pow. Chojnice, wybudowanie pod Kosobudy 7. 2279-K

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Szczecin-Świerczewo, ul. Gronowa 36. 2537-G

PRACA

OBOROWE do gospodarstwa rolnego od 1 czerwca — potrzebne. 1000 zł pensji miesięcznie, całe utrzymanie. Warunki bardzo dobre. Jarecki, Wiry, pow. Pozna. 3533-P

POMOC domowa na stałe lub dochodząca do rocznego dziecka — potrzebna. Libelta 45 m. 1. 3532-G

POMOC domowa — potrzebna od zaraz, ul. Śląska 48—6. 3534-G

POMOC domowa — potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: ul. Gorkiego 21 m. 10. 3535-G

POMOC domowa — potrzebna od zaraz. Szczecin-Pogodno, ul. Syrokomli 7, róg Ks. Poniatowskiego. 3552-G

KRAWCOWA przyjmuje do szycia roboty wiosenno-letnie. Szczecin, Chodkiewicza 10—1 3482-G

GOSPOSIA samodzielna, potrzebna od zaraz na stałe. Pl. Zwycięstwa 19 pawilon-sklep róg ul. Kaszubskiej. 3483-G

KUPNO

PIANINO w dobrym stanie kupię. Oferty, Kawiarnia „Mors" Miejdzyzdroje. 3488-G

PIANINO marki „Bechstein" lub „Blüthner" kupię, telefon 437-82 godz. 10 — 19. 3489-G

LOKALE

STAŻYSTKA poszukuje pokoju na pół roku. k/Śródmieścia. Telefon 353-52 godz. 16—18 3490-G

WYNAJMĘ pokój solidnemu panu. Żródlana 32 (tramwaj nr 8). 3491-G

---

4 POKOJE, wygody, zamienię na 3 pokoje z wygodami, tel. 366-91 godz. 15—18. 3492-G

PRACUJĄCA pani poszukuje pokoju. Wiadomość tel. 444-53 od godz. 16. 3493-G

---

3 POKOJE, duża kuchnia, łazienka, zamienię na podobne z c. o. w śródmieściu. Warunki do omówienia. Szczecin Al. Jedności Narodowej 34—2. 3494-G

---

1 POKÓJ, słoneczny, duży (Gumieńce) zamienię na równorzędny w śródmieściu. Wiadomość tel. 470-01 wewn. 917 godz. 7 — 15. 3495-G

RODZINA (małżeństwo z dwojgiem dzieci) poszukuje pokoju sublokatorskiego, obojętnie w jakiej dzielnicy. Józef Kussy, Szczecin 7, Hożta 12—8. 3496-G

PRZYJMĘ na mieszkanie dwóch starszych, samotnych panów, inteligentnych, bez nałogów. Oferty składać Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 398. 3497-G

2,1/2 POKOJU z wygodami, c. o. zamienię na 3 pokoje z wygodami. Telefon 382-83. 3498-G

---

2 POKOJE z kuchnią zamienię na podobne. Jagiellońska 89-10. 3499-G

ŁADNE dwa pokoje z kuchnią w oficynie zamienię na pokój z kuchnią, najchętniej nowe budownictwo. Al. Piastów 5—23 tel. 351-01 3500-G

PRZYJMĘ na pokój małżeństwo na okres dwóch lat. Radoroska 11—5. 3501-G

DUŻY pokój, c. o. zamienię na pokój z kuchnią. Piotra Skargi 29—2. 3502-G

---

2 POKOJE, kuchnia zamienię na równorzędne z łazienką, śródmieście. Warunki do omówienia. Niebuszewo, Dyńska 3—10. 3503-G

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Marii Paździor

serdeczne podziękowanie składa
RODZINA
3479-G

DWA małe pokoje, kuchnia, łazienka zamienię na podobne z c. o. Wiadomość po godz. 16 tel. 356-65. 3504-G

JEDEN duży pokój i pół pokoju z kuchnią, wspólny korytarz, parter w śródmieściu zamienię na dwa pokoje z kuchnią, samodzielne. Telefon 457-60 od godz. 18. 3505-G

POKÓJ z kuchnią w Mysliborzu zamienię na równorzędny w Szczecinie. Wiadomość Szczecin ul. Gdyńska 10 m. 7. 3506-G

---

2 POKOJE, wygody (śródmieście) zamienię na równorzędne względnie 1 pokój, wygody tel. 703-50. 3508-G

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR „Tesla", 17 cali z powodu wyjazdu sprzedam. Tel. 390-63. 3518-G

KOMPLETNY gabinet dentystyczny sprzedam. Szczecin ul. Jagiellońska 74—8 tel. 462-11. 3509-G

KROWĘ cielną sprzedam. Szczecin-Glinki ul. Graniczna 20, Jankiewicz. 3510-G

MOTOCYKL MZ-ES 250, stan b. dobry, po 14 tys. km. sprzedam, tel. 73-857 od godz. 16 do 18. 3511-G

PSY — MŁODE wilczki sprzedam. Kołłątaja 30—9 godz. 15—17. 3512-G

BAGAŻÓWKĘ Opel — P-4 sprzedam. Cena 10 000 zł. Rosenbergów 61 (Gumieńce), 3513-G

MOTOCYKL „Mińsk" 125 po dotarciu oraz pianino z metalową płytą sprzedam. Mickiewicza 133a—7. 3514-G

SAMOCHÓD nowy Octavia-Super sprzedam. Adres: Szczecin ul. Jaranda 4b m. 2. 3518-G

MOTOCYKL AVO Simson 250 ccm sprzedam. Stargard, Wojska Polskiego 21. 3517-G

MŁODĄ krowę i wysokocielną jałówkę, dobrej rasy okazyjnie sprzedam. Wiadomość Szczecin-Żydowce ul. Przodowników Pracy 53. 3515-G

MOTOROWER „Jawa" po dotarciu okazyjnie sprzedam Wiadomość tel. 734-56 po godz. 16. 3519-G

HURTEM odzież damską i męską sprzedam, tel. 452-84. 3520-G

WÓZEK spacerowy w dobrym stanie sprzedam. Szczecin ul. Łokietka 24—26. 3521-G

JUNAK z wózkiem sprzedam. Wiadomość Krzywoustego 67 w pod wórzu do godziny 19. 3522-G

JAWĘ 175 CZ po dotarciu sprzedam, ul. Gorkiego 3, garaże ZTPM. 3523-G

ZGUBY

ZGUBIONO w tramwaju zegarek. Zwrot za wynagrodzeniem, Krzywoustego 16—5. 3524-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Stanisław Abramowicz. 3525-G

SKRADZIONO dowód osobisty, akt rozwodu, świadectwo szkolne, książeczkę ubezpieczalni na nazwisko Janina Tyrk, Szczecin ul. Słowackiego 13—14. 3526-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Helena Siwek. 3529-P

ZGUBIONO perukę na odcinku ul. 1-go Maja do Hutniczej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Długosza 10—1. 3530-G

W DNIU 10. V. 62 r. zostawiono w pociągu rannym Warszawa — Szczecin, aparat fotograficzny (Zorka). Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szczecin—Gumieńce ul. Reczańska nr 7. 3527-G

DNIA 8. V. br. pozostawiono teczkę w taksówce na ul. Robotniczej. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. A. Wojska Polskiego 47 m. 7. 3528-G

TEATRY

— nieczynne.

OPERETKA — „Błękitna maska" g. 19.15.
CYRK „WISŁA" — g. 19.

KINA

KOSMOS — „Nocny gość" g. 9, 11,15, 13.30, 16, 18.30, 21 — czeski — od lat 14 — panoramiczny — (poniedziałek i wtorek).
DELFIN — „Tajemnica zielonego boru" g. 10, 12, 14 — radz. — od lat 12 — „Ruda Julka" g. 16, 18.15, 20.30 — franc. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek).
BAŁTYK — „Dyliżans" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 12 (poniedziałek i wtorek).
OGRODOWE — „W samo południe" g. 21 — USA.
POLONIA — „Chleb i róże" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek).
PIONIER — „Aktualności" g. 16.30, 17.30 — „Deszczowy lipiec" g. 18.30, 20.30 — pol. — wtorek: — „Dziewczynka w dżungli" g. 10 — „Droga na zachód" g. 11, 13, 15, 19, 21 — pol. — od lat 12 — „Aktualności" g. 17, 18.
MUZA — nieczynne.
PROMIEŃ — „Profesorek" g. 16, 18, 20 — franc. — od lat 16.
SALA MRN — „Parasol św. Piotra" g. 16, 18.30, 21 — węg. — od lat 12.
MARS — „Dopóki jesteś ze mną" g. 17 — NRF — od lat 16; DKF g. 19.30.
FALA — „Wojna i pokój" g. 18 — USA — od lat 12.
ECHO — nieczynne.
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Mały bohater" g. 15.30, 17.30 — radz. — od lat 7.
MEWA — nieczynne.
ŚWIT (Skolwin) — „Długa noc 1942" g. 18, 20 — wł. — od lat 16.
STYLOWE — nieczynne.
ŻEGLARZ (Golęcino) — „Opętanie" g. 17, 19, 21 — franc. — od lat 18.
SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Garbus" g. 17.30, 19.30 — wł. — od lat 12 — panoramiczny.
PRZYJAŹŃ — nieczynne.
HUTNIK — nieczynne.
BAJKA — nieczynne.
1 MAJ — nieczynne.
MARZENIE — nieczynne.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 20 — „Paryż" g. 10—21.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 18.
PTTK — pl. Lotników — zebranie sekcji żeglarskiej g. 19.
SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — DKF — „Bohaterka dnia" g. 20.

WYSTAWY

MUZEUM przy ul. Staromłyńskiej i Wałach Chrobrego — nieczynne.
13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — ceramika artystyczna Krystyny Sulewskiej — g. 11.
SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — grafika M. Nyczki g. 15—20.

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej.
II KLINIKA CHIR. — Pomorzany.
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano.
PORADNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 72 — g. 18—22
PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA— M. Buczka 40—42 — czynna od godz. 9—13. Korespondencyjne udzielanie porad dla zamiejscowych.

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 130-44.
NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Kolegom, Przyjaciołom, Radzie Zakładowej przy Wojewódzkim Zarządzie Dróg Publicznych oraz pracownikom jednostek podległych WZDP, którzy naszemu Ukochanemu Mężowi i Ojcu

mgr inż. Borysowi Szydłowskiemu

okazali tak wiele serca oraz odprowadzili na wieczny odpoczynek serdeczne podziękowanie składają:

ŻONA I DZIECI
3531-G

Brak miejsc w przedszkolach

A może prywatne KOMPLETY pod patronatem organizacji społecznych?

WRAZ z postępującym zatrudnieniem kobiet, zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolach jest coraz większe. Tymczasem ilość tych placówek prawie się nie zmienia. Uczęszcza do nich obecnie około 7 tysięcy dzieci.

Podczas ubiegłorocznej rekrutacji zabrakło w szczecińskich przedszkolach miejsc dla około 2 tys. dzieci. W okresie tegorocznego naboru należy się spodziewać, że ilość zgłoszeń przewyższy niewspółmiernie chłonność tych placówek. Problem jak najbardziej trafnej selekcji znów się zaostrzy. Sporo podań trzeba będzie załatwić odmownie. A przecież dotyczą również dzieci, których rodzice pracują i które muszą mieć zapewnioną odpowiednią opiekę.

W tej właśnie dziedzinie roztacza się szerokie pole do popisu dla organizacji społecznych. Inicjatywa prowadząca do doraźnego złagodzenia sytuacji jest nadal pilnie poszukiwana.

Przede wszystkim należy skłonić niektóre zakłady pracy do odciążenia przedszkoli miejskich przez utworzenie własnych czy też międzyzakładowych tego rodzaju placówek. Do zorganizowania przedszkola powinna się wreszcie zabrać spółdzielczość szczecińska nie posiadająca dotąd w ogóle własnej placówki opieki nad dziećmi wielotysięcznej rzeszy pracowników.

Godna rozpatrzenia wydaje się poza tym możliwość zorganizowania prywatnych kompletów przed szkolnych. W różnych rejonach miasta nietrudno o opiekunki sprawujące w swych mieszkaniach za określoną opłatą, dozór nad grupą dzieci. Jest konieczne, by tego rodzaju usługi zostały rozszerzone i odpowiednio usystematyzowane, ale — pod patronatem organizacji społecznych, tj. Ligi Kobiet, TPD czy komitetów blokowych.

W Szczecinie znajdzie się zapewne wiele chętnych np. emerytowanych nauczycielek, kobiet nie mających możliwości podjęcia pracy zarobkowej poza domem itp., które za ustalonym wynagrodzeniem zajęłyby się opieką nad prywatnym kompletem przedszkolnym.

Usługi takie byłyby dla średnio i dobrze zarabiających rodzin o wiele korzystniejsze niż np. ciągłe starania o gosposię. Tym bardziej, że odpowiedni patronat gwarantowałby właściwą opiekę nad dziećmi. Na to, że gra warta jest przysłowiowej świeczki wskazuje choćby przykład Warszawy, gdzie sprawa tworzenia prywatnych przedszkolnych kompletów dziecięcych jest w stadium organizacji. (dm)

KONKURS RECYTATORSKI POEZJI I PROZY ROSYJSKIEJ

MIŁOŚNIKÓW literatury rosyjskiej i radzieckiej niewątpliwie zainteresuje konkurs ogłoszony przez TPPR i Okręgowy Ośrodek Metodyczny w Szczecinie. Jest to doroczny wojewódzki konkurs recytatorski poezji i prozy rosyjskiej w języku rosyjskim. Do udziału w konkursie zgłaszać się mogą młodzież szkół podstawowych i średnich oraz absolwenci kursów języka rosyjskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Wojewódzki TPPR w Szczecinie przy Al. Wojska Polskiego 66, najpóźniej do 20 maja br. (hs)

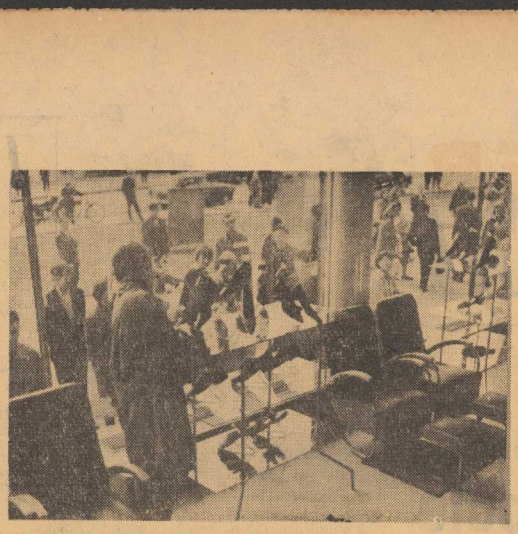

Nowa placówka handlowa w Stargardzie

OTWARTY ostatnio w Stargardzie Spółdzielczy Dom Handlowy PSS od „pierwszego wejrzenia" znalazł drogę do serc i kieszeni klientów. Ekspedienci nie próżnowali. Mimo, że pierwszego dnia SDH był czynny dopiero od południa, do kas „wpadło" ćwierć miliona złotych utargu.

Gwoli zadowolenia klientów w SDH zastosowano pełną preselekcję. Stoiska urządzone są z dużym poczuciem smaku, a wybór towarów jest ogromny. Sądzimy, że szczecińscy handlowcy mieliby się czego nauczyć. Nie darmo PSS w Stargardzie zajęła w ubiegłym roku we współzawodnictwie I miejsce w województwie i III w skali krajowej.

W dniu otwarcia dyrekcja WPTO na piśmie zobowiązała się do patronatu nad SDH. Podobną ochotę wyraziły dyrekcje innych hurtowni. Pozwala to rokować, że zaopatrzenie Domu Handlowego będzie zawsze równie dobre jak pierwszego dnia.

Nawiasem warto dodać, że PSS uruchomi w Stargardzie w roku bieżącym 10 sklepów samoobsługowych. 6 zostanie przekształconych z punktów sprzedaży tradycyjnej, a 4 będą zupełnie nowe. Między innymi powstaną branże, jakich dotąd brakuje miastu, np. „1001 drobiazgów", sklep papierniczy z wyrobami z tworzyw sztucznych i inne. (B)

UWAGA UCZESTNICY NOWOROCZNEJ ANKIETY „KURIERA"!

W ZWIĄZKU z tym, iż uczestnik noworocznej ankiety „Kuriera", podpisujący się pseudonimem „Mikołaj" — mimo kilkakrotnych wezwań — nie zgłosił się po wylosowaną nagrodę, przeprowadzono w redakcji dodatkowe losowanie.

W wyniku tego losowania zegarek przypadł uczestnikowi ankiety o pseudonimie „GAŁĄZKA".

Po odbiór nagrody można się zgłosić w redakcji „Kuriera" plac Hołdu Pruskiego 8, III piętro, pokój 49 w godzinach od 10 do 13. Przy odbiorze należy podać drugi człon pseudonimu.

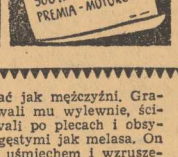

Jeśli żona „zakotwiczyła" przy stoisku z butami, jedynym ratunkiem był mąż z hojną kieszenią (tą od „zaskórniaków").

5-lecie drużyny ZHP przy Szkole Odzieżowej

86 DRUŻYNA harcerek przy Zasadniczej Szkole Odzieżowej w Szczecinie obchodziła wczoraj swoje 5-lecie. Dziewczęta z drużyny „Szpulek", bo pod taką nazwą znane są wśród harcerskiej braci, tworzą zgrany chór, który występuje od 5 lat na różnych harcerskich i nieharcerskich uroczystościach. Święto drużyny było jednocześnie jubileuszem nauczyciela tej szkoły, Bolesława Wierszłoda, który drużynę tę założył i prowadzi do dziś dnia. (wit)

Części zamienne - „gordyjski węzeł" komunikacji autobusowej

CO PEWIEN czas napływają do redakcji „Kuriera" listy Czytelników, skarżących się na nieregularność ruchu autobusowego MPK. Czytelnicy żalą się, że na danej trasie jakiegoś dnia kursował tylko jeden autobus zamiast dwóch, lub że na innej linii autobus opuścił jeden czy więcej kursów, co spowodowało spóźnienie się pasażerów do pracy czy szkoły.

Zapewne w większości przypadków żale te są słuszne i uzasadnione. Spójrzmy jednak na tę sprawę od strony MPK. Ma ono 51 autobusów, z których 41 kursuje w okresie największego nasilenia ruchu. Zdarza się jednak coraz częściej, że więcej niż zwykle autobusów nie może wyjechać z garażu, gdyż zepsuł się jakiś tryb albo wałek, a części zamiennych brak. Wprawdzie niektóre z nich warsztaty MPK wykonują we własnym zakresie, jednakże innych wyprodukować nie mogą. Mimo wielokrotnych interwencji u władz centralnych, dostawa części zamiennych nadal szwankuje. Sprawa ta stanowi „gordyjski węzeł" dla dyrekcji MPK. Krytyczną sytuację mogłaby złagodzić w pewnym stopniu dostawa nowych pojazdów dla MPK, ale horoskopy na szybki przydział nowych autobusów — wobec ogromu potrzeb w skali krajowej — na razie nie są zbyt optymistyczne.

Piszemy o tym, by wyjaśnić naszym Czytelnikom, żalącym się na nieregularne kursy autobusów MPK, że częstokroć przyczyną tego są obiektywne trudności, z którymi od dłuższego już czasu zmagają się warsztaty MPK.

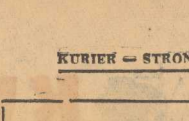

ZŁOŚLIWY CHOCHLIK?

PRAWIE miesiąc temu w mieszkaniu naszego Czytelnika zamilkł telefon nr 420-78. Zawiadomiono o tym „historycznym" wydarzeniu 04, ale niewiele to pomogło, bowiem w godzinę po wizycie montera telefon znów zamilkł. Po kilkakrotnych interwencjach, dzwonek zadźwięczał ponownie, ale chochlik telefoniczy spłatał nie lada psikusa, zamieniając numery telefonów 81-46 i 420-78. Trudno się teraz zorientować kto do kogo dzwoni.

Wprawdzie najłatwiej zwalać winę na złośliwe chochlikowe duszki, ale na poczcie na pewno nie powinny one buszować. (jaw)

SPOSÓB NA KONSUMENTA

KIEROWNICY niektórych lokali żywienia zbiorowego (stołówki, bary mleczne itp.) wpadli na przemyślny sposób wypłaszania gości, przybywających kilkanaście minut przed zamknięciem lokalu. Kiedy konsument stada przy stoliku i zaczyna jeść, zjawia się sprzątaczka i zamiata podłogę. Przy zamiataniu jak zawsze, unosi się kurz, co oczywiście nie zaostrza apetytu. Zresztą zamiatanie w czasie, gdy inni jedzą jest sprzeczne z higieną i dobrymi obyczajami. Niestety w barze „Witaminka" i niektórych innych stołówkach i lokalach, sprzątaczka wkracza na salę 10 a nawet 15 minut przed zamknięciem i rozpoczyna „urzędowanie".

KOMUNIKAT

Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie

WYDZIAŁ Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prez. MRN w Szczecinie przypomina o zakazie malowania odcinkami fasad parterów budynków na terenie miasta w związku z przeprowadzanymi remontami sklepów.

Zgodnie z par. 5 pkt. 4, rozdz. 2 Rozporządzenia Przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 27.VII.1961 r. w sprawie państwowego nadzoru budowlanego nad budową, rozbiórką i utrzymaniem obiektów budownictwa powszechnego (Dz. U. Nr. 38, poz. 197 z dn. 12. VIII. 1961 r.), wszelkie remonty ogrodzeń oraz elewacji obiektów budowlanych od strony ulic przed przystąpieniem do robót, wymagają zgłoszenia do Prezydium MRN, Wydz. Budownictwa, Urbanistyki i Architektury celem uzgodnienia kolorystyki oraz zakresu robót.

W dalszym ciągu przypomina się, iż zgodnie z art. 78 pkt. 2 Ustawy z dnia 31.I.1961 r. — Prawo Budowlane — osoby winne niestosowania się do zarządzeń organów Państwowego Nadzoru Budowlanego podlegają karze aresztu do 3 miesięcy, lub karze grzywny do 4 500 zł, albo obu tym karom łącznie.

GŁÓWNY ARCHITEKT MIASTA SZCZECINA

NADCIĄGAŁY dzikie konie, o których mówili starcy. Ziemia trzęsia się pod nimi, a łomotanie ich kopyt przyprawiało człowieka o dreszcze. Wtoczyły się na zbocze góry, jak toczy się na morzu wielka fala, piętrząc się i wznosząc, póki się nie wedrze z wyciem i łoskotem na pokład. Jak piana i pył wodny unoszą się wokół takiej fali i ponad nią, tak i ten tabun był spowity chmurą pyłu, popiołu czy stratowanej na proch suchej roślinności. Rżały i prychały, zwarta masa potęgi z powiewającymi grzywami i ogonami, falowanie czarnych i purpurowych ciał błyskających słońcem odbitym od lśniącej skóry. Widok ten byłby wspaniały, gdyby nie wzbudzał aż takiej trwogi. Tabun pędził z nieubłaganą siłą i szybkością wprost na tych czworo niepozornych ludzkich istot tak szerokim frontem, że czuły się one zupełnie bezradne i zgubione. Nie było gdzie się ukryć, rozproszyć, uciec, żadnego ratunku. No, teraz już po nas, myślał Thumbs padając — jedna z niezapomnianych reakcji, gdy ktoś raz służył w Marynarce. Przyciskając twarz do dygocącej ziemi czuł ostrą woń końskiego potu i łajna i myślał tylko jedno: „Jaka to cholernie głupia śmierć! Jak to głupio, jak diabelnie głupio ginąć w taki sposób..."

I wtedy poprzez łoskot przedarły się jeden po drugim dwa ostre od głosy wystrzałów. Glenn pierwszy uniósł twarz i niewiele rozumiejąc, co się dzieje, ujrzał jak Barany strzelą jeszcze raz — nie w konie, ale do góry.

Tym to sposobem ocalił ich wszystkich przed stratowaniem na śmierć. Dosyć prosty sposób, jeżeli ktoś go zna i nie traci głowy wobec rozhukanego stada. Dopuścił tabun dostatecznie blisko i wszczął kanonadę. Trzy strzały w powietrze wystarczyły, aby wiodące tabun ogiery zmieniły plan i zawróciły. Wykonały ładny manewr skręcający i popędziły, tym razem nieco wolniej w dół wzgórza — już nie jak frontalny atak lekkiej kawalerii bez jeźdźców, ale wspaniała defilada.

Kapitan i mechanik wzięli w garść swe rozedrgane nerwy i zwiotczałe kolana i z wysiłkiem starali się zachować jak mężczyźni. Gratulowali księciu, dziękowali mu wylewnie, ściskali mu dłoń, poklepywali po plecach i obsypywali komplementami gęstymi jak melasa. On ze swej strony zbył ich uśmiechem i wzruszeniem ramion. Że to niebezpieczne? Ale skądże znowu — jeśli się umie obchodzić z końmi.

— Jestem pewien, że kapitan Hammers zrobiłby to samo, gdyby jego zasady nie przeszkadzały mu nosić broni, prawda, kapitanie? — powiedział, bo po prostu nie mógł powstrzymać zjadliwości.

— Wątpię — odparł Glenn. — Z bronią czy bez broni, nie zachowałbym zimnej krwi jak pan. Straciłem głowę. Można powiedzieć, że się przestraszyłem...

— Niemożliwe! — rzekł książę. — Ach, nie, niemożliwe, kochany kapitanie. — To była jeszcze jedna jego wielka chwila i chyba tryumf go trochę odurzył, bo nie popełniłby w niespełna dziesięć minut później poważnego a niebezpiecznego błędu.

A może był trochę wyprowadzony z równowagi, bo Tracey nie przyłączyła się do ogólnej wrzawy wokół jego uczynku, choć mógł się czuć bardziej pochlebiony, że potraktowała jego interwencję w niebezpiecznej chwili za rzecz naturalną. Zostawiła mężczyzn i zbliżyła się do koni. Dzika kawalkada właśnie się kończyła idącymi wolnym kłusem zadowolonymi z siebie klaczami ze źrebiętami u boku.

Główna część stada znikła już z pola widzenia, dudniący łoskot kopyt ustał, a klacze-maruderzy zatrzymały się i zaczęły skubać skąpą, szerokolistną trawę. Tracey, oczarowana do najwyższego stopnia, nie mogła się powstrzymać, żeby nie podejść bliżej nich. Była bez tchu nie od przed chwilą przeżytego wstrząsu, ale z zachwytu.

— Prawda, jakie to było wspaniałe, Glenn? — Co za przeżycie! Nie wyrzekłabym się go za nic! — zawołała. Przypadł jej do serca ciemny źrebak z lisio rudą grzywą opadającą na swawolne oczy. Trącał zuchwale matkę, by mu dała ssać, a kobyła raz po raz karciła go lekkim kopnięciem. Tracey zaśmiewała się, pogwizdywała i przemawiała do długonogiego stworzenia. Ostrożnie zbliżała się do niego.

Zupełnie tym pochłonięta wyglądała jak całkiem inna kobieta, czuła i niewinna, a Glenn przypatrywał jej się z takim samym nieświadomym zachwytem, z jakim ona patrzyła na źrebię.

Na chwilę tych dwoje dumnych, surowych ludzi odsłoniło wszystkim, kto miał oczy, jakie dotychczas nie tknięte głębie tkliwości, czułości, miłości zawierają w sobie, oczekujące tylko na powołanie do życia.

Thumbs szybko się odwrócił zaniepokojony, czy również i Barany nie spostrzegł ich twarzy pozbawionych masek. Na szczęście jednak książę zajęty był bronią, oddając wyładowany karabin Dave'owi, swemu ochotniczemu nosicielowi broni i zakładając na ramię Mannlichera.

(Ciąg dalszy nastąpi) (37)

„KLUB MPiK „Ruch" w Szczecinie i Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich zapraszają na odczyt dra Piotra Kuncewicza, pracownika Uniwersytetu Warszawskiego p.t. „Miłość, cynizm, szczerość nowoczesnej poezji" dnia 15 maja br. o godz. 18.

DZISIAJ o godz. 17.30 w sali Klubu Naukowca mgr J. Maślankowski wygłosi referat pt. „Szczecińska koncepcja nowych form organizacji produkcji rolnej".

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje Kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 430-21 (wewn. 31); sekretariat techniczny 428-33; dział miejski 462-35 dział morski 462-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po g. 6) 378-81; dalekopisy 415-14. PRENUMERATA: zamówienia na prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH" w Szczecinie — konto PKO Nr X 131-70116 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze.
Szczecińskie Zakłady Graficzne S—1

KURIER SPORTOWY

Kto ma rację?

Dwa zdania w jednym zespole

PIERWSZY ETAP na ziemi polskiej o mało co nie zakończył się groźną dla naszej drużyny sytuacją. Nasi kolarze zapomnieli chyba, że mieli do pokonania 180 km. Wyeksploatowali swe siły w pierwszej fazie etapu.

Prowadzili, uciekali, likwidowali ucieczki. Gdy przyszły jednak ostatnie kilometry zabrakło już sił. Całe szczęście, że Niemcy, którzy są najgroźniejszymi konkurentami dla naszej reprezentacji w zajęciu 2 miejsca rozpoczęli ucieczkę i zarazem pogoń za Belgiem de Bracke na niecałe 25 km przed metą. Gdyby zrobili to wcześniej mogliby zniweelować do minimum te kilka minut, które z takim wysiłkiem chronimy już od paru dni.

POLSCY kolarze nie są zgodni w ocenie sytuacji na ostatnich 30 km etapu Moravska Ostrava — Opole. Kudra twierdzi, iż w czasie odrywania się od peletonu Niemca Amplera nie było w pobliżu nikogo z polskich kolarzy, a on jak i Zieliński byli już porządnie zmęczeni ciągłymi likwidowaniami szybkich i zaskakujących wypadów do przodu kolarzy NRD. Innego zdania jest natomiast Fornalczyk. Kapitan polskich kolarzy twierdzi, iż celowo nie reagowali na pogoń Amplera za Belgiem de Bracke. Niemiec odskoczył na ulicach miasteczka. Trudno było w tej sytuacji uważać to za ucieczkę. Myśleliśmy — mówi Fornalczyk — że z tego nic nie wyjdzie.

Klasyfikacja indywidualna po 10 etapach:

1.	Sajdhuzin	44:38.00
2.	Melichow	44:40.37
3.	Gazda	44:44.20
4.	de Breuker	44:49.25
5.	Nijdam	44:49.44
6.	Zieliński	44:50.20
7.	Moiceanu	44:51.05
8.	Ampler	44:51.13
9.	Wiedemann	44:52.18
10.	Kapitonow	44:52.27

Klasyfikacja drużynowa po 10 etapach:

1.	ZSRR	134:06.41
2.	Polska	134:21.41
3.	NRD	134:24.40
4.	Belgia	134:38.23
5.	Węgry	134:44.05
6.	Rumunia	134:44:46
7.	Holandia	134:53.54
8.	Francja	135:04.37
9.	CSRS	135:17.42
10.	Bułgaria	135:25.31

KOLARSTWO

DRUGA ELIMINACJA o mistrzostwo Szczecina w kolarstwie szosowym była próbą już znacznie trudniejszą. Kolarze mieli do pokonania dystanse na tyle długie, że wyścigi były właściwym sprawdzianem przygotowania do sezonu. Zawodnicy licencji II startowali na 150 km. Zwyciężył Haluszczak, który na finiszu pokonał Mikołajczyka trzeci był Mikulski (wszyscy Czarni). Po dwóch eliminacjach mistrzem został Mikołajczyk. W licencji III na dystansie 100 km triumfował Kossewski z Ogniwa przed Aleksandrowiczem z Pioniera i Pitterem z Pioniera. Po dwóch eliminacjach prowadzi Piter przed Kossewskim.

W licencji IV na dystansie [illegible] km wygrał Cieślak z [illegible]onii przed Trześniewskim z LZS. Mistrzem w tej kategorii został Rolkiewicz z LZS Łobez.

Wszyscy kolarze wykazali wczoraj poważne braki kondycyjne. (st)

NA ZDJĘCIU: parę słów dla słuchaczy Polskiego Radia — krótki wywiad z Zielińskim i Gazdą.

CAF — fot. Olszewski

VIII etap Brno — Gottwaldowo

NA ZDJĘCIU: Gazda (Polska), który zajął IV miejsce na tym etapie gratuluje zwycięstwa Sajdhużinowi (ZSRR). CAF — fot. Olszewski

Po dramatycznej walce

Pogoń przegrała w piątym secie

NIE MOGLI narzekać na brak emocji kibice, którzy wybrali się wczoraj do hali sportowej, aby oglądać ostatnie spotkanie o mistrzostwo I ligi siatkówki. Mecz Legii z Pogonią był świetnym akordem tegorocznych rozgrywek. Mimo, że wynik nie zmieniał sytuacji w tabeli, obydwie drużyny wniosły do gry maksimum ambicji i umiejętności. O zwycięstwie zadecydował ostatni set, w którym legioniści wykazali lepsze opanowanie nerwowe i większą rutynę.

Był jednak moment w drugim secie, kiedy Pogoń prowadziła już 12:4, że portowcy odprawią mistrza Polski z trzema przegranymi setami. Jednak coś się popsuło w zespole i wojskowi wygrali seta 15:12.

Ostatecznie to ciekawe spotkanie zakończyło się zwycięstwem Legii 3:2 (12:15, 15:12, 12:15, 15:11, 15:8).

W drugim meczu Warszawianka pokonała Stilon 3:0. (am)

Na sztormowy Bałtyk

natrafili w Gdyni

portowcy

GDYBY MECZ Bałtyk — Pogoń rozgrywany był kilka tygodni temu, w okresie, gdy gospodarze mieli czyste konto punktowe, wówczas piłkarze szczecińscy wystąpiliby w roli zdecydowanego faworyta. Obecnie jednak między tamtym, a dzisiejszym Bałtykiem różnica jest ogromna. Cztery kolejne mecze bez porażki bardzo wzmocniły samopoczucie gdynian, uwolniły ich od kompleksu drużyny nieuchronnie skazanej na degradację.

ZADANIE Pogoni nie było więc łatwe, a sytuację dodatkowo komplikował fakt, że szczecinianie nie mieli jakoś do tej pory szczęścia do gdyńskiego boiska. W ub. roku Pogoń należąc do ścisłej czołówki ligi przegrała w Gdyni 0:2. Warto przy tym przypomnieć, że pierwszego gola zdobył napastnik Zembrzuski, który obecnie „przekwalifikował się" i z niemałym powodzeniem występuje w roli bramkarza.

Pierwsze minuty zapowiadały, że i tym razem tradycji stanie się zadość i szczecinianie zostawią w Gdyni oba punkty. Bałtyk atakował z dużym animuszem i już w 15 min. był o krok od uzyskania prowadzenia, kiedy to strzał Białowca do pustej bramki niemal w ostatniej chwili wybił w pole obrońca Pogoni. O przewadze Bałtyku w tym okresie świadczy zresztą najlepiej stosunek rogów — 8:2 dla gospodarzy. Szczecinianie jednak w lot zorientowali się, że dobrze grająca środkowa trójka gdyńskiego napadu nie ma od powiedniego wsparcia w poczynaniach słabo tego dnia dysponowanych skrzydłowych i skutecznie paraliżowali wszelkie groźniejsze akcje Bałtyku.

PO PRZERWIE obraz gry uległ dość radykalnej zmianie. Wprawdzie w 51 min. po strzale Brauna, Bialka wyręczyła w interwencji poprzeczka, lecz od tego momentu inicjatywa należała przede wszystkim do Pogoni. Goście wprawdzie zbyt wiele piłek kierowali do czujnie pilnowanego Kielca, lecz w miarę upływu czasu poczynania ich były coraz składniejsze. Już w 65 min. mogła paść pierwsza bramka dla Pogoni, lecz Gacka w idealnej sytuacji tak długo zwlekał ze strzałem, aż stracił piłkę. Błąd łącznika Pogoni naprawił w 5 min. później Krzystolik, wykorzystując zie zagranie Komosińskiego. Ale szczecinianie nie cieszyli się długo prowadzeniem, bo oto już w 2 min. później Braun w zamieszaniu uzyskał wyrównującą bramkę, ustalając wynik meczu.

Z. DRAPIŃSKI

WYNIKI I TABELE

I LIGA

GRUPA I

Górnik — Cracovia 9:0
Gwardia — ŁKS 1:0
Zagłębie — Legia 1:0
Ruch pauzował

TABELA

1.	Górnik	11:3	27:9
2.	Zagłębie	9:5	17:11
3.	Legia	7:7	8:10
4.	Ruch	6:6	11:12
5.	Gwardia	6:8	8:12
6.	ŁKS	4:8	7:12
7.	Cracovia	3:9	8:20

GRUPA II

Wisła — Lechia 1:0
Stal M. — Odra 4:1
Lech — Polonia 0:0
Arkonia pauzowała

TABELA

1.	Polonia	10:4	10:6
2.	Wisła	10:4	7:3
3.	Odra	9:5	10:6
4.	Lechia	8:6	9:9
5.	Stal M.	5:9	8:10
6.	Lech	4:10	3:4
7.	Arkonia	2:10	3:14

II LIGA

GRUPA I

MZKS — Unia Rac. 2:0
Piast — Slavia 2:0
Polonia — Naprzód 2:1
Stal — Unia T. 3:1

TABELA

1.	Stal	12:4	15:6
2.	Piast	11:5	7:2
3.	Polonia	11:5	10:7
4.	Unia Rac.	10:4	12:9
5.	MZKS	8:8	9:9
6.	Slavia	6:10	5:7
7.	Naprzód	4:12	6:14
8.	Unia T.	2:14	3:15

GRUPA II

Arka — Śląsk 2:5
Bałtyk — Pogoń 1:1
Wawel — Zawisza 0:0
Szombierki — Garbar. 1:0

TABELA

1.	Szombierki	13:3	13:2
2.	Pogoń	11:5	12:4
3.	Śląsk	11:5	14:8
4.	Garbarnia	8:8	9:7
5.	Wawel	8:8	9:12
6.	Zawisza	6:10	6:9
7.	Bałtyk	6:10	10:17
8.	Arka	1:15	5:19

III LIGA

Wiarus — Rega 4:0
(zaległe spotkanie)
Pogoń I-b — Odra 9:0
Świt — Arkonia 0:2
Wiarus — Dąb 2:1
Bielkini — Rega 4:1
Pogoń B. — Czarni — 3:0

Poplotkujmy o Wyścigu

NIEZALEŻNIE od końcowego miejsca jakie zajmie na mecie w Warszawie Rajmund Zieliński, można już dziś stwierdzić, że jest to jedno z najcenniejszych odkryć tej imprezy.

W wywiadach udzielonych polskim dziennikarzom trener zespołu radzieckiego Leonid Szeleszniew stwierdził, iż Zieliński jest najbardziej utalentowanym kolarzem polskim i wróży mu dużą przyszłość.

DZIŚ na mecie we Wrocławiu Zielińskiego czeka miła nagroda. Oto — jak już zresztą doniosła o tym prasa — jeden z Zielińskich zamieszkałych we Wrocławiu rzucił apel, by na mecie wręczyć Rajmundowi album z podpisami wszystkich Zielińskich zamieszkałych w tym mieście. Niemała to będzie chyba książeczka, gdyż Zielińskich we Wrocławiu mieszka ponoć kilka tysięcy.

MAŁO PISALIŚMY dotychczas o Sajdhuzinie. „Tatarska strzała" jak czarnookiego kolarza nazwali polscy dziennikarze, jest przemiłym chłopcem. Czarny, z zabójczym małym wąsikiem, stale uśmiechnięty i koleżeński, lubiany jest przez wszystkich. Na trasie trudno go upilnować, gdyż nie wiadomo w jakiej chwili szykuje nową niespodziankę.

Kiedy go — aktualnego lidera — zapytano kto wygra wyścig, uśmiechnięty jak łobuziak, który spłatał figla odpowiedział pewnie:

„Oczywiście, Melichow. A może Gazda — dodał po chwili". Przyjemny i z poczuciem humoru, a to nie tylko u kolarzy, wspaniała, lecz niestety rzadka cecha.

(st)

Podobno Związek Belgijski zagroził swym reprezentantom, że jeśli nie dadzą z siebie wszystkich sił i będą się oszczędzać, związek nałoży na nich dyskwalifikacje. Efekt tej rozmowy mieliśmy już w Moravskiej Ostravie. Potwierdzenie w Opolu.

Pan Acou jest znów zadowolony i mówi, że to nie są ostatnie niespodzianki jakie sprawili kolarze, którymi kieruje.

Zwycięzca etapu Moravska Ostrava — Opole — Belg de Bracke, należy do najbardziej znanych kolarzy amatorów Belgii. W roku ubiegłym odniósł on w wyścigach, rozgrywanych w Belgii i poza granicami 22 zwycięstwa. Po Wyścigu Pokoju — powiedział na stadionie w Opolu — de Bracke — rozpocznę przygotowania do Tour de France. Chciałbym też startować na Olimpiadzie w Tokio, ale jednocześnie pociąga mnie też zawodostwo. Swój sukces na etapie do Opola zawdzięczam deszczowi. Lubię jeździć w deszczu.

Bieżnia lekkoatletyczna, po której finiszowali kolarze na stadionie w Opolu podobna była do gliniastej papki. Kolarze poruszali się na niej jak „muchy w smole". Kosztowało to tych, którzy pierwsi wjechali na stadion dużo wysiłku i nerwów, w każdej chwili groził przecież upadek.

Od granicy polsko-czechosłowackiej Wyścig Pokoju obserwuje też dyrektor organizacyjny wyścigu kolarskiego dookoła Anglii, pan Messenger. Pytaliśmy się go w Opolu o pierwsze wrażenia. Anglik jest zachwycony olbrzymim zainteresowaniem jakim cieszy się wyścig Berlin — Praga — Warszawa wśród mieszkańców wielkich miast, miasteczek i wsi, przez które przebiega trasa wyścigu. Panu Messenger'owi podoba się też to, iż finisze rozgrywane są na bieżniach stadionów sportowych. — To jest bardzo widowiskowa część wyścigu — powiedział. Postaram się by i u nas, tam gdzie będzie to możliwe, etapy kończyły się na stadionach. Wyścig Pokoju uważam za najtrudniejszą imprezę dla kolarzy amatorów w świecie. Szkoda tylko, iż jest on rozgrywany na progu sezonu kolarskiego a nie później. Pan Messenger powiedział też, iż udział Polaków w wyścigu dookoła Anglii będzie dużą atrakcją dla tej imprezy.

(Rd)

DO BOJU CHŁOPCY, DO BOJU!

NA TYM ETAPIE z którym wiązaliśmy tyle nadziei przypomniały się najgorsze chwile z XV-letniej historii Wyścigu Pokoju. Po skwarnym i parnym od zinku do Pragi, po chłodnym dniu etapu do Gottwaldowa, po chmurnej pogodzie do Ostravy, pierwszy w Polsce etap poczęstował uczestników Wielkiego Wyścigu potężną ulewą i zimnem. To odebrało wielu zawodnikom ochotę do inicjowania akcji i walki.

SPODZIEWALIŚMY się, że Polacy dopingowani przez widzów zadmą w surmy bojowe i przystąpią do akcji. Polacy — jak sami stwierdzili dali się zaskoczyć. Pozwolili uciec trójce zawodników, nie zważając, że w grupce uciekinierów znajduje się Niemiec Ampler. Wprawdzie inicjowana przez Polaków pogoń zniwelowała przewagę trójki, a więc i Amplera do 40 sekund, ale fakt jest faktem. Gdyby tak gonięcy po indywidualne zwycięstwo w wyścigu, niezmordowany Sajdhuzin, Ampler i Belg de Bracke, wypracowali nad grupą 4 minuty przepagi, stanęlibyśmy na starcie w Opolu do trudnego dzisiejszego etapu z wynikiem remisowym.

KIEROWNICTWO polskiego zespołu, trener Nowoczek, wreszcie sami zawodnicy twierdzą, że są w dobrej formie i stać ich na atak. Dlaczego więc nie atakują? A właściwie, dlaczego atakują tak nieskutecznie? Wczoraj też Gazda i Zieliński, a następnie Fornalczyk i Kudra próbowali uciekać. Robili to jednak zbyt wcześnie by w ich sytuacji mogły zakończyć się powodzeniem. Łatwo jest uciec Medgyerdy'emu, gdyż jego zespół nie konkuruje w walce o drużynowe zwycięstwo, łatwo jest uciec Brackowi, który nie jest groźnym przeciwnikiem w klasyfikacji indywidualnej — Gazdę, Zielińskiego czy Fornalczyka pilnują wszyscy groźniejsi partnerzy. Dwaj pierwsi liczą się poważnie w klasyfikacji indywidualnej, cała zaś szóstka jest nadal przecież kandydatem na zwycięstwo drużynowe. Siedzą więc Polakom na karku śledząc każde ich poruszenie, najmocniejsi przeciwnicy.

TYM WIĘCEJ nie wolno naszym zawodnikom pozwolić sobie na takie rozegranie etapu jak wczoraj, nie wolno im spuszczać z oka żadnego z kolarzy niemieckich, którzy choć nie jadą tak rewelacyjnie jak przed dwoma laty, czy nawet tak jak przed rokiem, to nadal są groźnym przeciwnikiem, a niecałe 3 minuty, to jak wykazała praktyka wyścigu, w punktacji drużynowej, żadna przewaga.

Musimy więc trzymać mocno kciuki i życzyć powodzenia naszym zawodnikom w dzisiejszym etapie. Ten bowiem może rozstrzygnąć losy tego niezwykle trudnego wyścigu.

CHYBA WSZYSCY zastanawiają się nad tym czy Gazda i Zieliński mają szanse na utrzymanie lub poprawienie lokat indywidualnych. Dziś wprawdzie pojadą w punktacji tylko drużynowej, lecz jazda w samodzielnej walce z przestrzenią i czasem będzie najlepszym sprawdzianem ich możliwości.

NIEZALEŻNIE od ambicji drużynowych nie powinniśmy bowiem rezygnować z jak najlepszych miejsc naszych kolarzy w walce indywidualnej.

Mówi się powszechnie, że Staś Gazda jest również jednym z faworytów na zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej, gorąco mu tego zresztą życzymy, ale nam się wydaje, że bez pudła można stawiać i w tym roku na radziecki dublet. Pisaliśmy zresztą o tym, nawet wówczas gdy prowadzenie objęli holenderscy wychowankowie trenera Koopmansa. Wydaje się, że tutaj nie będzie pomyłki. A dziś z niepokojem będziemy słuchali meldunków z trasy na etapie do Wrocławia. (st)

NA CENZUROWANYM

Jak nie urok... to burza

OD SAMEGO początku mdło się robi. Najwytrzymalsi nawet telewidzowie, zamykają fonię podczas transmisji z etapów Wyścigu Pokoju i biorą dźwięk z radia. Komentarze w wykonaniu naszych „specjalnych wysłanników" TV są czymś naprawdę żałosnym.

Zdaję sobie sprawę z tego, iż praca to niełatwa, tłumaczymy wiele trudnościami technicznymi. Fatalnie, szczególnie na etapach czeskich pracowali kamerzyści, którzy nie tylko nie wykazywali żadnego polotu, ale wręcz partaczyli rzemieślniczą stronę swej pracy.

W potwornym bałaganie jaki panował na stadionie w Pradze oglądaliśmy przez 5 minut (określam na oko) berety na głowach widzów obstawiających ciasno bieżnię, przez następne pięć, rozgardiasz na murawie po to, by na zakończenie zobaczyć plecy kilku zawodników.

PYTAM się jednak co to wszystko obchodzi miliony telemeczenników?

Dlaczego podenerwowany przebiegiem walki i ciekawą przeważnie dla Polaków sytuacją, widz musi wysłuchiwać gadulskich zwierzeń „komentatora" zamiast usłyszeć fachowy komentarz do kończącego się etapu? Ba, ale o tym co się działo na trasie może mniej lub więcej elokwentnie opowiedzieć nawet jadąca z wyścigiem teletypistka, o tym dlaczego tak się działo może mówić tylko człowiek znający się na kolarstwie.

NIESTETY, nadal nie możemy odkryć (poza znakomicie robiącym np. hokej Rzeszotem) komentatorów telewizyjnych. Pełniący te funkcje sprawozdawcy radiowi nie mogą wyjść z maniery zagadywania widza na śmierć. I, albo opowiadają o tym co widzowie sami oglądają na ekranach, albo mówią o pogodzie (starym praktykowanym od 30 lat zwyczajem) wówczas, gdy na ekranach widać już wpadających na stadion kolarzy.

W KAŻDYM razie możemy pocieszyć Witolda Dobrowolskiego, który przed rokiem twierdził, że przy obecnej technice telewizji i radia prasa nie ma w takich imprezach pola do popisu, że z dużą przyjemnością biegnemy po każdym etapie fachowe gazety by z nich wreszcie dowiedzieć się, jak ten wyścig naprawdę wyglądał.

Telewizja bowiem w tym roku — jak dotychczas — robi tę imprezę jak pańszczyznę. (Rak)

PS

Nie będę już pisał o wczorajszym dniu, kiedy to zostaliśmy haniebnie wystrychnięci na dudka, sterczące przed plansą TV Katowice, gdyż tutaj w grę wchodziły już siły wyższe. Jak w tym powiedzeniu „jak nie urok, to... burza".